№ 31. — Rocznik XXVIII. Wtorek, 9 lutego 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego,

Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.*
W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 8 lutego.

Załatwienie sprawy wschodnio-rumelijskiéj, o ile chodziło o porozumienie pomiędzy W. Portą a Bułgaryą, należy uważać za fakt dokonany. Zdaje się, że obie pertraktujące z sobą strony pospieszyły się z obawy, aby nowy gabinet angielski nie wystąpił czasem z jakiemi trudnościami i nie popsuł owocu dłuższych rokowań. Chodziło też przedewszystkiem o to porozumienie pomiędzy Turcyą a Bułgaryą, aby mocarstwa mogły następnie wydać swoją uchwałę. W Wiedniu też, jak piszą dzienniki, wiadomość o ugodzie turecko-bułgarskiéj wywołała dobre wrażenie, gdyż uwzględniono w niéj życzenia mocarstw. Dwa głównie punkta postawione były w żądaniach mocarstw, a mianowicie, aby nie naruszono prawa traktatowego oraz aby zmiana istniejących stosunków nie dopuszczalną była drogą rewolucyi. Przez to więc, że ks. bułgarski starał się o porozumienie ze swym zwierzchnikiem, i doprowadził je do skutku, zamaże się rewolucyjny początek zajść wschodnio-rumelijskich. Co się zaś tyczy prawa traktatowego, to w ugodzie turecko-bułgarskiéj starano się o ile możności uwzględnić przepisy berlińskiego traktatu, a mianowicie głównie przez to, że ks. bułgarski tylko na 5 lat mianowanym został gubernatorem, jak to wyraźnie orzeka traktat berliński. Po upływie tych 5 lat może W. Porta nie pytając się mocarstw wydać dalsze rozporządzenia. O to też, co nastąpi po 5 latach nie troszczy się chwilowo dyplomacya. Co do rewizyi organicznego statutu wschodniéj Rumelii, to takowa możebną jest tylko w ramach berlińskiego traktatu. Rewizya ta stanowi główny punkt ugody, gdyż przez nią zaprowadzenie bułgarskich instytucyi w wschodniéj Rumelii, co zainicyował już ks. bułgarski, będzie mogło stać się faktem dokonanym i na legalnéj drodze nastąpi to, czego przedewszystkiem życzą sobie książę i ludność rumelijska.

Zachodzi tylko pytanie, co Rosya powie na ową ugodę. W Petersburgu nie tak łatwo i prędko zgodzą się na to, co dla rządu rosyjskiego nową stanowi klęskę. Most łączący Bułgaryą z Rosyą zrywa pomieniona ugoda i pozornie może, ale nie z przekonania zgodzi się ostatecznie Petersburg na to, czego chwilowo zmienić nie można.

Białogrodzka depesza zaprzecza temu stanowczo, aby pomiędzy królem Milanem a prezesem gabinetu Garaszaninem miało przyjść do nieporozumienia.

Rumuńska izba deputowanych uchwaliła rządowy projekt dotyczący ufortyfikowania Bukaresztu. Na pokrycie kosztów ma nastąpić emisya renty aż do wysokości 6 milionów. Roboty fortyfikacyjne mają być ukończone do r. 1890 a więc w czterech latach.

Wcale nie łagodna forma odpowiedzi, jaką dał rząd grecki na zbiorową notę mocarstw, podziałała jak się zdaje na wzmocnienie na nowo jedności pomiędzy gabinetami, a zwłaszcza że owa jedność zachwianą była nieco po ustąpieniu lorda Salisburego. Coraz bardziéj wedle najnowszych doniesień wiedeńskich, występuje na jaw przekonanie, że mocarstwa sformułowawszy swe żądania jako jednolitą wolę Europy, nie powinny pozwolić Grecyi traktować się w ten sposób i lekceważyć siebie. W Wiedniu panuje też to przekonanie, że lord Roseberry objąwszy tekę ministerstwa spraw zagranicznych nakłoni p. Gladstone do polityki, którą lord Salisbury tak jasno i stanowczo zakreślił. Roseberry uchodzi za bardzo energiczną osobistość i nie wejdzie prawdopodobnie w ślady lorda Granvilla.

Rosyjska eskadra znajdująca się na morzu Śródziemnem otrzymała także już rozkaz do wypłynięcia do zatoki Suda, gdzie w tych dniach połączy się z stojącemi tam już na kotwicach okrętami angielskiemi, włoskiemi i austryackiemi.

Angielska izba gmin odroczyła się do 18 bm. W czasie tym mają się odbyć nowe wybory dla wypełnienia luk w skutek powołania kilku posłów do gabinetu. — Ostatnie nominacye do nowego gabinetu nie są bez znaczenia. I tak jak donosiła już sobotnia depesza James Bryce mianowanym został podsekretarzem w ministerstwie spraw zagranicznych i będzie pomocnikiem lorda Roseberry. Wyborowi p. Aberdeen na wicekróla Irlandyi nie można przypisywać szczególnego znaczenia, ponieważ urząd ten obok ministra dla Irlandyi traci na swém znaczeniu, a zwłaszcza, że dla Irlandyi inne mają być wytworzone rządowe podstawy.

Zamianowanie lorda Granvilla ministrem dla kolonii nie wywołało wielkiego zadowolenia. Należy on bowiem do osobistości sangwinicznych a upartych przytem. Wolanoby w jego miejsce osobistość energiczną i stanowczą, któraby bystrem okiem umiała ogarnąć całą rozległą sieć angielskich kolonii. „Daily News“ zapisuje też już pogłoskę, że lord Granville zostanie pieczętarzem koronnym, a miejsce jego zajmie lord Rosebery, Dilke zaś zostanie ministrem spraw zagranicznych. Pogłoska ta wszakże dotąd się nie potwierdziła, a Dilke nie może chwilowo wejść do gabinetu i czekać musi ukończenia procesu, w który jest zawikłanym.

Sprawa amnestyjna we Francyi zakończyła się zwycięztwem rządu. Na sobotniem posiedzeniu odrzuciła izba deputowanych amnestyjny wniosek 347 głosami przeciw 116. Prezes gabinetu Freycinet w rozmowie swéj, która poprzedziła głosowanie w izbie, z przywódzcami radykalnéj lewicy, oświadczył im, że rząd chętnie się zgodzi na amnestyą na szersze rozmiary, ale w obecnych okolicznościach nie może zezwolić na ogólną amnestyą. Opinia publiczna potępiłaby ją. Co się zaś tyczy wydalenia z Francyi książąt należących do panujących dawniéj w kraju rodzin, to rząd sam poweźmie w tym względzie inicyatywę, skoro wymagać tego będą interesa republiki, obecnie przecież krok taki byłby niewłaściwym.

W miejsce postawionego na odstawkę jenerała Schmitza mianowanym został dowódzcą 9 korpusu jenerał Bellemare.

Karliści w Hiszpanii ruszać się zaczynają. Jak bowiem donosi madrycka korespondencya „Kölnische Ztg.“, przytrzymały władze na granicy dość znaczny transport broni.

Wedle telegramu z Kairo na konferencyi pomiędzy Mukhtarem paszą a Drummondem Wolffem, odbytéj pod przewodnictwem Khedywy, przedłożył Mukhtar pasza budżet armii normujący siłę zbrojną na 16800 żołnierza i 6700 egipskiéj żandarmeryi i policyi.

* *Od p. dr. Laurentowskiego z Obrzycka* odbieramy pismo następujące:

„Szanowna Redakcyo!

„Posener Zeitung“ zamieściła w 85 numerze swego pisma korespondencyą z Obrzycka.

Ponieważ korespondencya ta zawiera same fałszywe wiadomości z wyjątkiem tego miejsca, że landrat powiatu szamotulskiego zakazał ks. Marchwickiemu dalszego wykonywania czynności duchownych, przeto posłałem pod dniem 4 bm. sprostowanie do redakcyi „Posener Zeitung“, wyraziwszy przytem nadzieję, że redakcya ta będzie tyle lojalną i sprostowanie to w jednym z najbliższych numerów swego pisma umieści. Tymczasem do dnia dzisiajszego sprostowania tego nie ma.

Proszę więc szanowną redakcyą „Dziennika Poznańskiego“ o umieszczenie następnych słów kilku.

Sprawa ks. M., o którą tu chodzi, jest mi dokładnie znaną a ma się tak:

Chłopiec mniéj więcéj 14 letni zgłosił się w końcu przeszłego roku do nauki katechizmu, a zapytany przez księdza M. dla czego tak późno zaczyna się katechizmu uczyć, podczas gdy inne dzieci zwykle już od 10 roku życia naukę tę pobierają, odpowiedział, że chlebodawca jego nie chciał go uwolnić od służby na ten czas, w którym nauka się odbywa. Ks. M. pouczył go więc w ten sposób, że powinien takiéj sobie poszukać służby, gdzieby mu było wolno przychodzić na naukę, gdyż w innym razie nie może być dostatecznie przygotowany i nie może być do komunii św. przypuszczonym.

Czy to postąpienie księdza M. godzi się nazwać „narodową nietolerancyą polskiego duchowieństwa“ niech o tem sądzi każdy logicznie i nieuprzedzono myślący.

Co się tyczy wyrażenia podczas kazania, że „grzechem jest, jeżeli katolicka służba przyjmuje obowiązki u Niemców“, to mogą inteligentne osoby, które na każdem kazaniu są obecne, zaręczyć, że tego wyrażenia z ambony nie słyszeli.

Przed rozpoczęciem nauki zwrócił ks. M. z ambony dzieciom na to uwagę, aby jak najregularniéj uczęszczały na katechizm, gdyż tych, którzy nie będą regularnie przychodzić, nie przyjmie do komunii św. Z tego powodu nie mógł ks. M. przeszłego roku aż 40 dzieci przyjąć do komunii św., ponieważ nie przychodziły regularnie na katechizm, a większa część z tych 40 dzieci służyła u Polaków.

To sprostowanie posłałem do redakcyi „Posener Zeitung“, lecz szanowna ta gazeta nie ogłosiła go.

Załączam wyrazy szacunku i poważania dla szanownéj redakcyi.

Dr. Laurentowski,
lekarz prakt. etc.“

Wydalania.

Sprawa owéj stuletniéj staruszki Mendlewiczowéj wydalonéj ztąd, wzięła jak donosi „Posener Zeitung“ niespodziewany obrót.

Ze sfer wyższych wydano bowiem wskazówkę, iż państwo weźmie na siebie utrzymanie téj staruszki. Nie powstanie przez to — dodaje „Posener Zeitung“ — dla państwa wielki wydatek, gdyż biedna ta kobieta według wszelkiego prawdopodobieństwa długo nie pożyje.

Jakie zmartwienia, kłopoty a i wydatki pociąga sprawa owych nieszczęsnych wydalań, pouczają pomiędzy innemi następujące fakta:

Niejaki Józef Sowiński w Lidzbarku, 36 lat obecnie liczący, otrzymał w październiku nakaz, iżby w trzech dniach granice monarchii pruskiéj opuścił. Biedak, zagrożony wydaleniem, musiał dopiero metryką i innemi świadectwami udowodnić, że się w Chełmnie rodził i rodzice jego byli tutejszymi poddanymi.

Nakazano również wynieść się niejakiéj Lisowskiéj, z domu Bytkowskiéj, z Klamrów pod Chełmnem, a to na téj podstawie, że pierwszy jéj mąż, z którym nie miała dzieci, pochodził z Królestwa Polskiego. Drugi mąż, z którym miała kilkoro dzieci, był tutejszym poddanym. Jeśli więc, idąc za pierwszego męża, straciła tutejsze poddaństwo, otrzymała je napowrót przez zaślubienie drugiego. Tymczasem policya nakazała jéj opuścić wraz z dziećmi terytoryum pruskie. Zagrożona wydaleniem udowodnić musiała, że nieboszczyk drugi mąż jéj i dzieci są poddanymi pruskimi.

We Lwowie w dniu 5 bm. odbyło się z inicyatywy Emila Breiera liczne zebranie kupców i przemysłowców i osób, zajmujących się sprawą handlu i przemysłu, które zastanawiało się nad sposobami zerwania wszelkich stosunków z pruskimi kupcami i fabrykantami. Po długiéj i wyczerpującéj dyskusyi wybrano komisyą, która ma zastanowić się nad elaboratem p. Breiera a zarazem przedłożyć swoje wnioski w ciągu tygodnia. Do komisyi wybrano pp. Breiera, dr. Rutowskiego, dr. Tilla, Piepesa, Aleksandrowicza i Ihnatowicza.

Niektórzy kupcy krakowscy łakoci postanowili jak donosi „Nowa Reforma“, nie sprowadzać więcéj ani wódek z Gdańska, ani marynat ze Szczecina lub Hamburga, a zawiązać stosunki z dostawcami w innych krajach.

Z rozpraw sejmu pruskiego.

Na sobotniem posiedzeniu izby deputowanych sejmu pruskiego przy obradach nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych zabrał głos poseł nasz p. ***Kaź. Kantak*** i powiedział co następuje:

Mości panowie! Przedewszystkiém konstatuję, ponieważ to uważam za ważne dla mnie, a sądzę i dla wysokiéj izby, że p. Kennemann, nowy poseł stronnictwa niemieckiego z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, nie miał nic pilniejszego, jak zaraz w pierwszem przemówieniu tu w téj izbie wystąpić przeciw nam Polakom. Nie my zatém, ale ci właśnie panowie wywołują rozprawy o sprawach polskich i o stosunku Niemców do Polaków. Przed kilku dniami dopiéro mieliście tu panowie podobny przykład. I wtedy to poseł stronnictwa niemieckiego, prezes senatu Hagens z miasta Poznania, nie miał nic pilniejszego przed sobą, jak najzacieklej, także w pierwszem odezwaniu się w téj izbie, wystąpić przeciwko Polakom.

Tego rodzaju wystąpienia charakteryzują stosunek Niemców do Polaków, a przedewszystkiém okazuje się ztąd, czego to ***my Polacy*** spodziewać się możemy od naszych ***kochanych*** niemieckich współobywateli.

(Bardzo dobrze! na ławach polskich.)

A z jakąż to w dodatku znajomością stosunków występują tutaj ci panowie! Poseł Hagens mieszka w Poznaniu, zajmuje tamże wybitne stanowisko, a powiada, że przy wyborze burmistrza siedmiu czy ośmiu Polaków głosowało z konserwatystami. Nie wie on zatém ani nawet tego, że dzięki dzisiejszemu systemowi wyborczemu, wszyscy Niemcy, tak wolnomyślni jako téż konserwatywni, i żydzi, połączywszy się z sobą, o tyle wyparli Polaków, iż od lat wielu w reprezentacyi miejskiéj pomiędzy około 30 radnymi — jest ich 36 — nie więcéj jak 4, a obecnie ledwo jeszcze 3 Polaków zasiada. To powinienby przynajmniéj poseł z miasta Poznania wiedzieć, jeżeli w ogóle o polskich stosunkach albo o głosowaniu w reprezentacyi miejskiéj mówić zamyśla. (Głos: omylił się!)

Nie, on się nie omylił, bo w takim razie byłby błąd swój naprawił, a tego z wydrukowanego sprawozdania stenograficznego nie widać.

Wystąpienie pana Kennemanna nie zadziwia mnie wcale. Przecież on to właśnie — a podaję to dla charakterystyki tego pana — był pierwszym z dziedziców w W. Ks. Poznańskiem, który rządowego proboszcza wprowadził i wprawdzie p. Kubetschacka, jednego z najwięcéj osławionych między wszystkimi, wyjąwszy może p. Brenka, któremu się pierwsze miejsce pewno należy.

(Słuchajcie! słuchajcie!)

Wówczas zamanifestował p. Kennemann swoje uczucia dla katolicyzmu, a dziś objawia je w obec polonizmu. Przeciwko niepotwierdzonemu burmistrzowi Hersemu dla tego jedynie wystąpił p. Kennemann, ponieważ p. Herse nie pała tą samą nienawiścią względem Polaków, jak wielu innych Niemców. P. Kennemann powiedział tu panom, jak to Niemcy w W. Ks. Poznańskiem na ka-

---

27

Na dziejowym przełomie.

Powieść historyczna z XV. wieku

przez

JÓZEFA ROGOSZA.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy. Zobacz numer 30.)

Graf głowę schylił i na mówiącego tak się wypatrzył, że aż usta otworzył.

— Więc wy pochodzicie z tego kraju, w którym dziki Jagiełło panuje?

— Nasz król jest łagodny, człowieka z lepszem sercem nie znaleść pod słońcem.

— Lecz czy wiecie wy, że ten wasz król zabił mi brata pod Grunwaldem? A mój brat był chlubą rycerstwa, wielcy mistrze sadzali go u stołu honorowego na ziemi pogańskiéj, nie było turnieju, w którymby nie zwyciężył, nie było niebezpieczeństwa, któregoby unikał, nie było czynu wielkiego, któregoby nie spełnił. I takiego brata wyście mi zabili!...

— Broniąc ojczyzny, zabijaliśmy jéj wrogów!

— Dobrze! dobrze! Ale za to ja, brat zabitego przysiągłem, że w wasze dzikie kraje pojadę i tego króla, którego tak chwalisz, własnym mieczem przebiję!

— Przyjedź tylko skurczybyku — Wiszur mruknął po polsku — a wezmę cię tak samo na troki, jakeś ty to wczoraj z czarownicą uczynił. Jużeśmy nie takich u nas widzieli a jednak wszyscy nogi pozadzierali.

— Co ten twój pies warczy?

— Mówi, że się niepotrzebnie gniewasz, grafie. Powiedz lepiéj od razu, co ci mamy za twego chłopa zapłacić, i niech to się raz skończy, bo nam spieszno do naszych.

— Chłop swoją drogą, a wy swoją! Złóżcie okup!

Jeszcze przed chwilą głos grafa był suchy, przeraźliwy, jakby to, co zapowiadał, miało istotnie zaraz nastąpić. Teraz złagodniał, i wyraz jego twarzy nie był już tak straszny jak poprzednio. Wiszur zauważył to i rzekł do swego pana:

— Łotr umyślnie tak się rozkogucił, by nas zastraszyć, ale jemu o nic więcéj nie idzie jeno o pieniądze... Odkądeśmy tu weszli, z waszego pasa oka nie spuszcza...

— Okupu żadnego nie złożym, bo mamy list żelazny! — Spytek odpowiedział.

— Pokażcie list!

Młodzian rękę podniósł do czoła i oblicze zasępił. Dopiero teraz przypomniał sobie, że glejt znajdował się u Krystyna z Prachaticz.

— Listu nie mamy przy sobie, ma go na piersiach najstarszy między nami — odpowiedział. — Poszlijcie więc którego ze sług naprzeciw Krystynowi z Prachaticz, a zacny mój przyjaciel sam tu przyjedzie i przekona was, że mówię prawdę.

— Będę człowieka wysyłał, by mi go znów zdradziecko zabili! — graf szydersko zawołał! — Nie mają glejtu, a nie chcą złożyć okupu! Ależ teraz zapłacicie mi dwa razy tyle, ile dowódzca moich ludzi byłby przedtem przyjął. Za głowę poczciwego Fryca dacie dwieście złotych florenów, za siebie zaś wszystko co jest na was, razem z końmi... Puszczę was tylko w koszulach, jeżeli je nosicie!

Graf wiedział, dla czego zrobił to zastrzeżenie. On sam płótna nie używał, o czem można było przekonać się właśnie w téj chwili. Gdy bowiem kaftan rozpiął mu się na piersiach, odsłoniła się tylko sama skóra nie bielsza od téj, którą opat Wiszurowi garbował. Odkąd usłyszał, że rycerz nie ma przy sobie listu żelaznego, zrobił się zuchwalszym, i znów krzyczał jak z początku. Pietrasz szepnął komesowi do ucha:

— Jak waszą miłość szanuję, tak dłużéj nie wytrzymam... Skoro tyle żąda za łeb prostego raba, to niechże choć i jemu czerep rozbiję. Wasza miłość będzie przynajmniéj wiedziała, za co płacić.

— Cicho! Jak nie porzucisz głupiego zamiaru, zginiesz sam z mojéj ręki.

— Skoro tak, więc niech mi przynajmniéj wasza miłość pozwolą dobrze go w pysk trzasnąć, żeby mu choć kilka zębów wyleciało. On graf, a ja Nałęcz, jesteśmy zatém sobie równi, statut zaś wiślicki powiada, że gdy szlachcic uderzy szlachcica, ma za to zapłacić pięć grzywien, po jednéj za każdy palec. Wasza miłość zapłacą za mnie, a on będzie miał pamiątkę na całe życie. Już ja go nie pożałuję!

— Głupiś! zabiłby cię!

— Ależ nie! On na grosz łakomy... z oczu mu to patrzy... Wziąłby grzywny i jeszczeby was za nie w rękę pocałował.

— Co tam mielesz swoim psim językiem? — zapytał graf surowo, na Wiszura spoglądając.

— Ja tylko mówię, że macie wielkie psy, ale u nas, w Melsztynie, jest taki jeden, któryby te obadwa pożarł.

— Czy ty wiesz, co pleciesz? Te psy otrzymałem w darze od króla duńskiego Eryka, ani piękniejszych, ani mocniejszych nie ma na całym świecie, a te dwa sokoły, co tam siedzą, przysłał mi w upominku na nowy rok Wielki Mistrz rycerzy krzyżowych. Tobie się może zdaje, Saracenie, że stoisz przed pierwszym lepszym śmiertelnikiem, tymczasem do ciebie mówi graf Leopold von Rauhenstein.

To powiedziawszy, wziął się w boki, głowę podniósł wysoko i zrobił się suchy a długi, prawie pod samo sklepienie. Wiszur głowę przekrzywił i patrząc nań z ukosa, zdawał się jego wielkość podziwiać.

— A macie wy, grafie, dużo ziemi? — naiwnie zapytał.

— Choćbyś nie wiedzieć jak pędził na swojéj szkapie, pewnie byś jéj za tydzień w koło nie objechał.

— Łże, psubrat, aż mu się z nosa kurzy! — mruknął Pietrasz po polsku, i zaraz głośno dodał po niemiecku: Jak widzę, wasz kraj jest wielki, lecz mój komes ma tyle wsi, że nawet ich nazw nie pamięta, to téż osobnego na to trzyma pisarza, by mu je czasem przypominał, a gdyby kto chciał w koło objechać całe nasze państwo, ani za rok nie dokazałby téj sztuki. — I znów ciszéj dodał po polsku: Łżesz ty, potrafię ja lepiéj!

Graf jednak poznał się na drwinach. Zmarszczył brwi, przyskoczył do Wiszura i rękę podniósł, by go uderzyć. Spytek jednak widząc to, zabiegł mu drogę i rękę jego w powietrzu pochwyciwszy, zawołał:

— Jeżeli na niego się targniecie, mnie tém znieważycie!

— A wszak to wasz sługa!

— Choć sługa, potrafię go bronić jak siebie samego!

Niemiec cofnął się i korda dobywając krzyknął:

— Hej! ludzie! do mnie!

Knechty ze swym dowódzcą czekali dotąd za drzwiami. Na głos swego pana, wpadli do izby, a widząc co się tu dzieje, miecze z pochew wyciągnęli.

Na środku izby stał Spytek Melsztyński, plecami silnie oparty o Pietrasza Wiszura. Zasłaniał się orężem i śmiałem spojrzeniem mierzył grafa, który o kilka kroków głębiéj stał z mieczem także obnażonym i zdawał się nad czemś namyślać. Psy podniosły się z ziemi i potworne pyski ku Spytkowi zwróciwszy, zaczęły warczeć. Pietrasz trzymał w prawéj ręce miecz, w lewéj topór. Wzrok pałał mu gniewem niepohamowanym, a zęby dzwoniły mu jak wilkowi.

— Niech wasza miłość tylko dobrze o mnie się oprą, by nas nie rozerwali, a wszystkich popłatamy. Będzie z nich doskonała siekanina.

— O to bądź spokojny... pierwszy jednak nie zaczynaj!

(Ciąg dalszy nastąpi).

żdym kroku w zwartych szeregach przeciwko Polakom głosują — w tym względzie miał racyą. Pod tym względem słuchają bowiem Niemcy księcia Bismarcka, który przecież publicznie oświadczył, że nawet postępowiec jest mu w Poznańskiem o wiele milszy, aniżeli Polak — a ja myślę, że postępowcy nie są wcale ulubieńcami ks. kanclerza. (Wesołość.)

Czegoś innego nie można się zatém spodziewać od tych panów, którzy bezwarunkowo idą z ks. kanclerzem, jak partyi Knoblaucha (Knoblauchparthie) sans phrase (Wesołość.) tak się przecież ten landrat nazywał, zechciejcie zatém, panowie, nazwę tę przyjąć. Być może, a w tém brał także pewno p. Herse udział, że gdzie ci panowie byli pewni swego ostatecznego zwycięztwa, podzielili się podług stronnictw, aby jednak w razie decydującym niezwłocznie znowu przeciwko nam wystąpić. Zwykle, jeżeli chociaż najmniejsza wątpliwość zachodziła co do ostatecznego rezultatu, szły te stronnictwa z sobą ręka w rękę. W takim razie p. Herse nigdy nie zaparł się swego niemieckiego stanowiska, a jakby przez to miał był ożywić i wzmocnić polskość, na to oczekuję dowodów od p. Kennemanna; sam frazes, jakoby p. Herse był to uczynił, nie wystarcza mi.

Słyszeliście już, panowie, od kolegi Büchtemanna, jaki udział brał p. Herse w stowarzyszeniu sedańskiem. Czyżby to stowarzyszenie miało być dla wzmocnienia polonizmu? Brał także p. Herse wraz ze zmarłym pierwszym burmistrzem Kohleisem udział w zamienianiu szkoł naszych miejskich na symultanne a germanizacyjne zakłady, a tego nie uczynił zaprawdę w tym celu, aby podnieść albo wzmocnić katolicyzm lub polonizm. Mógłbym tu panom jeszcze wiele innych przytoczyć przykładów, aby uwydatnić niemiecki charakter tego pana. Ogólnie panom powiem: był on uczciwym człowiekiem, a jako taki nie pałał tą u nas tak powszechną nienawiścią do Polaków, która sądzi, że w obec nas godzi się nawet niesprawiedliwości dopuszczać. Tym panom już i tego jest za wiele, jeżeli Niemiec stara się być sprawiedliwym w obec Polaków.

Co do wyboru p. Hersego, mości panowie, słyszeliście od posła Büchtemanna, że p. Hersego wybrano dwa razy jednogłośnie, a potém po raz trzeci znaczną większością głosów. My Polacy wraz z innymi także za nim głosowaliśmy. W końcu głosowaliśmy na komisarza rządowego. A to czemu? Oto dla tego, mości panowie, ponieważ chcieliśmy, ażeby konflikt raz się skończył i że nam nie chodziło o to, aby oponować przeciwko temu panu i odmawiać mu naszego zaufania dla tego, że go rząd przysłał. Sądziliśmy, że w interesie miasta należy sprawę tę wreszcie załatwić. Niechajby z tego królewski rząd i panowie z téj tu strony (na prawicy) przekonali się, że my nie jesteśmy opozycyonistami quand même, lecz że bez wszelkich widoków partyjnych sądzimy i działamy jak nam nasze sumienie nakazuje, nie oglądając się także na to, czy przez to w pomoc przychodzimy rządowi, czy nie; dowiedliśmy już tego w tejtu izbie przy innéj sposobności, co nam niewątpliwie rząd przyzna, a za co mógłby nam być wdzięcznym. (Brawo!)

Przy osobistéj wzmiance powiedział poseł ***Kantak*** co następuje:

Mości Panowie! Ja nie zaprzeczyłem posłowi p. Kennemannowi prawa do tego, aby tu jako nowy członek nie miał przemawiać i wypowiadać swojego przekonania. Ja tylko sposób jego, w jaki rozwijał tu swoje przekonania, poddałem zasłużonéj krytyce. Ponieważ p. Kennemann oświadczył i spodziewa się, że późniéj ze mną jeszcze się rozprawi, przeto odpowiadam na to, że jestem każdéj chwili na to gotów, a tymczasowo zrzekam się dalszego głosu.

Następnie jeszcze powiedział tak:

Mości Panowie! Obojętną tak dla mnie jako téż dla wysokiéj izby jest rzeczą z jakiéj gazety poseł p. Hagens czerpie swoje wiadomości. Faktem jest atoli, że to, co tu przytoczył, jest błędnem.

Mości Panowie! Jeżeli ktoś o najważniejszych stosunkach miasta, w którem mieszka, fałszywe twierdzenia wygłasza, to ztąd wnosić można, co sądzić należy o reszcie jego twierdzeń.

Posłowi p. Kennemann, który teraz bardzo ostrożnie się wyraził, jakoby p. Herse był nieszczęście na prowincyą sprowadził, odpowiadam tylko tyle, że to pewno znowu odnosić się będzie do rzekomego rozbudzenia polonizmu; — takie będzie pewno to nieszczęście.

Wreszcie jeszcze do osobistéj wzmianki powiedział poseł ***Kantak*** co następuje:

Nie mam żadnego powodu, aby odpowiadać na to, co właśnie powiedział p. Hagens. Faktem jest, że liczby, które pan ten przytoczył, są fałszywe. Twierdzenie, jakoby polscy posłowie zgadzali się albo byli blizkimi kierunkowi „Posener Zeitung“, jest nowym dowodem na to, jak mało p. Hagens zna miejscowe stosunki. Pismo „Posener Zeitung“ tak samo, jak zwłaszcza „Posener Tageblatt“ i ich zapatrywania nie mają z nami nic wspólnego, oba te pisma więcéj lub mniéj nieprzyjazne w obec nas zajmują stanowisko.

Znów dwa artykuły „Nordd. Allgem. Ztg.“

Oficyalny organ rządu pruskiego zawiera znów w dwóch ostatnich, następujących po sobie numerach dwa artykuły, których najwyraźniejszym celem zaspokoić i ukoić obawy żywiołów, o jakich przyjaźń księciu kanclerzowi niemieckiemu w obecnéj chwili chodzi a jakie mogły były słusznie czy niesłusznie czuć się dotkniętemi jego wystąpieniem w sejmie pruskim przy sposobności dyskusyi nad wnioskiem Achenbacha.

Żywiołami temi są Austrya i Watykan.

Co się tyczy Austryi, nie zrobiły mowy księcia-kanclerza niemieckiego we Wiedniu w sferach rządzących i pośród większości opinii korzystnego wrażenia, czego najlepszym dowodem choćby nawet wystąpienie tyle nieprzychylnego nam organu, jakim jest „Neue freie Presse.“

W dodatku wyświadczył klub niemiecki pod wodzą pp. Heilsbergów i Knotzów księciu kanclerzowi bardzo niepożądaną usługę, wyprawiając doń dziękczynny adres za mowy ostatnie w sejmie pruskim. Demonstracya ta dotknęła, jak ogólnie wiadomo, w sposób bardzo przykry rządowe sfery wiedeńskie, stała się nadto, jak również wiadomo, powodem rozbicia harmonii stronnictwa niemieckiego w austryackiéj radzie państwa.

Owe groźby wywłaszczania trącą konserwatywnym żywiołom niemieckim Austryi echem teoryi socyalistycznych, owe dziękczynne czy powinszowalne adresy przesyłane mężowi stanu obcego mocarstwa trącą z innéj strony zbyt jaskrawo odśrodkową dążnością.

Wszystkie te okoliczności spowodowały dwa rządowe dzienniki berlińskie, „Politische Correspondenz“ i samą „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“, do uspokojenia obaw i rozdrażnień austryackich następnym artykułem w formie korespondencyi z Berlina:

„Uwagi, które w pewnéj części prasy austryackiéj dodano do mów kanclerza rzeszy w dyskusyi nad sprawą polską, wywołały tutaj mocne zdziwienie. Należy to przypisać albo skrzywionym sprawozdaniom, albo też niedostatkowi przedmiotowéj spokojnéj rozwagi, jeżeli z mów tych ktokolwiekbądź chciałby wywodzić zmianę uczuć kanclerza dla monarchii austryacko węgierskiéj i oziębienie wzajemnych stosunków.

Przyjaźń obu państw jest faktem pewnym, a wewnętrznie zbyt silnie ustalonym, aby się z téj czy z tamtéj strony potrzeba było obawiać wywoływania historycznych wspomnień ku potrzebie własnéj wewnętrznéj polityki.

Do przypuszczenia, iż stosunki austryacko-niemieckie uległy oziębieniu, nie dostarczają mowy ks. Bismarcka choćby najmniejszego punktu oparcia, a dla tego jest rzeczą wprost niezrozumiałą, jak podobne pojęcie rzeczy w ogóle mogło się stać możliwem.

Wytłumaczenie ich leży może w tém, że odpowiadają potrzebom wewnętrznéj taktyki partyjnéj, frakcyi austryackiéj rady państwa.

Równie niezrozumiałemi, jak wspomniane co dopiero komentarze, są głosy polskiéj prasy w Austryi, które w Bismarckowych mowach odkrywają zaczepne zamiary przeciw Słowiańszczyźnie w ogóle. Nic nie jest dalszem zamiarom kanclerza od tego rodzaju dążności, mianowicie zaś myśl mięszania się we wewnętrzne stosunki innych mocarstw w ogóle.

W odwrotnem znaczeniu maksymy: „Hanc veniam damus, petimusque vicissim“, nie przychodzi stanowczo na myśl kanclerzowi rzeszy, pozwalać sobie pod względem innych pewnéj wolności, na którąby sam z pewnością im nie pozwolił.

Kwestya polska egzystuje tylko dla niego jako sprawa specyficznie prusko-niemiecka, o tyle, o ile ma zamiar postawić tamy wzmaganiu się polskości w obrębie granic pruskich.

Niechaj inne państwa robią z Polakami co uważają w swoim interesie za rzecz potrzebną. Nie jest rzeczą pożądaną dla państwowego interesu pruskiego wzmacniać polskość przez napływ obcych żywiołów i pozwalać na ciche przygotowywanie polskiego pobocznego rządu w granicach krajowych lub do przyszłego urzeczywistnienia narodowo-polskiéj idei jedności.

Każde państwo wie najlepiéj, co mu dolega, a ma prawo warunki swojego zachowania i bezpieczeństwa samo ustanawiać.

Uznały to rządy rosyjski i austryacki, a rząd niemiecki, jak się samo przez się rozumie, nie miał i nie będzie miał nigdy myśli przeszkadzać rosyjskiemu, austryackiemu czy jakiemubądź innemu rządowi w prawie swobodnego gospodarowania we własnym domu pośrednio lub bezpośrednio. Aby jednakże rząd, który Polaków nie oszczędza nie mógł iść ręka w rękę z innym rządem, który ich darzy przywilejami jest mocno anachronicznem a nader ciasnem pojęciem.

Dziś nie odgrywa kwestya polska pomiędzy europejskiemi państwami dość ważnéj roli, aby mogła mieć wpływ na wzajemny ich stosunek między sobą i w Europie.“

W obec tego, obliczonego na uspokojenie obaw i drażliwości austryackich wystąpienia obu urzędowych organów, moglibyśmy przypomnieć, że polityka pruska, nawet w epoce nie takiéj potęgi swego państwa, jaką dziś rozporządza, rządziła się względem całéj Polski innemi względami.

A że czy to między rokiem 1861 i 1863, czy w roku 1870 przed wybuchem wojny francuzkiéj, czy to w Petersburgu, czy we Wiedniu, starania jéj u rządów petersburgskiego i wiedeńskiego zwracały się przeciw wszelkim ustępstwom na rzecz żywiołu polskiego.

Po téj nasuwającéj się siłą naturalnéj reminiscencyi uwadze, zobaczmy teraz z kolei rzeczy jak też w następnym swym numerze, urzędowy organ pruski najprawdopodobniéj, aby nie narażać powodzenia toczących się z Rzymem układów, usiłuje uspokoić możliwe obawy i niepokoje Watykanu.

„Norddeutsche Allgemeine Ztg.“ pisze: „National Ztg.“ poświęca ogłoszonym przez nas ostatniemi czasy wyjątkom z mów księcia Bismarcka w roku 1872 obszerniejszy rozbior i oświadcza przy téj sposobności zgodę z nami na to, że kanclerz we wspomnianym czasie nie chciał walki kościelno-politycznéj, ale wystąpił raczéj tylko przeciw usiłowaniom polonizacyjnym. Ale, dodaje wspomniany dziennik daléj wystąpił późniéj zasadniczo w obronie ostatecznych celów prawodawstwa Falkowego. „National Ztg.“ ma zupełną słuszność, skoro twierdzi, że ks. Bismark późniéj dopiero wystąpił w obronie praw majowych.

Według naszego zdania nie chodzi jednakże wcale o to.

Co ku potwierdzeniu wypowiedzianych ostatniemi czasy wywodów kanclerza rzeszy w sejmie pruskim chcieliśmy dowieść i cośmy dowiedli, jest że zniesienie tak zwanego katolickiego wydziału w ministerstwie oświecenia i wydanie prawa o nadzorze nad szkołami nastąpiło w narodowym interesie niemieckim, ze względu na bezpieczeństwo i niezależność pruskiego państwa i niemieckiéj rzeszy.

Późniéj wystąpił kanclerz rzeszy w obronie praw majowych. Gdy takowe, wyszedłszy z inicyatywy ministra Falka przez ministerstwo stanu przyjęte zostały, pozostała tylko alternatywa, albo zmiany ministerstwa, albo zgodnéj akcyi wszystkich ministrów.

Jeżeli teraz niektóre gazety przytaczają zdania i wyrażenia pana Bismarcka z epoki konfliktu badeńskiego rządu z arcybiskupem freiburgskim, pozwolimy sobie na to zauważyć, że według naszéj wiadomości kanclerz rzeszy pojęcie, jakie w piątym dziesiątku obecnego stulecia w przedmiocie panowania księży wyznawał, i dziś jeszcze wyznaje, że jednakże wszystko to nie ma nic wspólnego z obecną kwestyą.“

Oświadczenie powyższe rządowego organu pruskiego jest pod wielu względami wielce ciekawym i zasługuje na uwagę.

Głównym jego celem jest, jak powiedziano, uspokoić możliwe obawy i drażliwości rzymskie, powiedzieć mniéj lub więcéj wyraźnie kuryi, że w obecnym przypadku nie chodzi o pokrzywdzenie katolicyzmu, ale o naruszenie wędzidła polskości.

Rzeczą Rzymu naturalnie zastanowić się, o ile szkoda polskości katolickiéj gdziekolwiekbądź, jest równoczesną szkodą i krzywdą katolicyzmu.

Ciekawszą może w swoim rodzaju stronę przedstawia owo wypieranie się zamiarów walki kultury i całego prawodawstwa majowego. Biedny Falk zmuszony do dziś dnia dźwigać ciężar odpowiedzialności za całą walkę kultury, za całe prawodawstwo majowe od początku do końca, za całą wojnę z Rzymem, a rzecz zadziwiająca, był między rokiem 1872 a 1879 tak wszechwładnym i tak potężnym, w kwestyi tyle zasadniczéj, tyle ogromnéj dla całych Niemiec wagi, tyle samodzielnym mimo istniejącéj przecież władzy kanclerskiéj i mimo jéj naczelnego kierownictwa w sprawach zewnętrznych, że przez siedm lat nie pokuszono się ruszyć z jego stanowiska spiżowego męża, który rzecz dziwna, skoro tylko zapanowały inne prądy, okazał się wcale nie spiżowym a dzisiaj zajmuje sobie najspokojniéj podrzędne polityczne stanowisko prezesa sądu nadziemiańskiego w Westfalii. Cokolwiekbądź, pozostanie nowem a wielce zaciekawiającem komunikat „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“, że przez siedmiolecie od 1872 do 1879 minister oświecenia Falk był ową osobistością, około któréj woli i akcyi regulowały się i układały wszystkie czynności rządu pruskiego w jego polityce kościelnéj i w obec Rzymu.

Uczciwy głos.

Zauważyliśmy na tem miejscu głosy niektórych dzienników rosyjskich z powodu rozpraw w parlamencie niemieckim w sprawie antipolskiéj.

Głosy tych rzekomo słowiańskich pism są w wysokim stopniu dla nas nieprzyjazne. Stają one bez ogródki po stronie rządu niemieckiego. Większość ich w tym duchu co dzień przemawia.

Prawie jedynym wyjątkiem w tym względzie „Ruskij Kuryer“ w Moskwie wychodzący.

Oto co pomiędzy innemi pisze:

„Bezspornie ten surowy środek (krutaja miera) świadczyć mający jakoby o „silnéj i świadoméj swéj siły władzy“, nie tylko nie cieszy się sympatyą u obcych, ale i w samych Niemczech, w interesie których jakoby ta krutaja miera była przedsięwzięta... Rezolucya parlamentu niemieckiego świadczy, że naród niemiecki pomimo swego militaryzmu nie utracił jeszcze wszystkich uczuć humanitarnych, że pozostało w nim jeszcze wiele stron dobrych i zalet, przekazanych przez dawną przeszłość, kiedy Germania nie była jeszcze zjednoczona i poczytywana za ognisko cywilizacyi i postępu, do którego spieszyli wszyscy i uczeni i uczący się po naukę.

Reichstag niemiecki dał pożyteczną naukę swoim, ale oby posłużyła ona i niektórym naszym publicystom, którzy oświadczają swe obywatelskie zadowolenie z „krutych mier“, użytych przez Niemców względem Słowian-Polaków, dodając nawet od siebie, że owe „miery“ zasługują na „wszelką pochwałę i naśladowanie z naszéj strony.“

Wiadomości urzędowe.

Sędzia okręgowy Hahn z Złotowa przeniesiony został do sądu ziemiańskiego w Grudziądzu.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Wrocław, 8 lutego.

(Usposobienie sfer dworskich w Wiedniu).

Jedna z tutejszych bynajmniéj z nami nie sympatyzujących gazet odbiera z Wiednia korespondencyą charakterystycznéj treści, którą jako pochodzącą z przeciwnego nam obozu pozwalamy sobie w głównych ustępach przytoczyć.

Drobna na pozór wiadomość, mówi wspomniany dziennik, z kroniki balów tutejszych nie ujdzie z pewnością baczności najdalszych kół politycznych. Następca tronu Rudolf wraz z swą małżonką Stefanią, oraz wszyscy prawie arcyksiążęta i arcyksiężniczki, jak oficyalna podaje wiadomość, wezmą udział w balu polskim, który jak corocznie się odbędzie dnia 9 lutego. Ponieważ dotąd nigdy się to nie działo, fakt ten w obec wystąpienia ks. Bismarcka w sejmie przeciw Polakom nabiera ważnego politycznego znaczenia, jest bowiem z jednéj strony demonstracyą, przeciw kanclerzowi, z drugiéj zapewnieniem, że Polacy pod panowaniem austryackiem zostający niepotrzebują się niepokoić wystąpieniem ks. Bismarcka i że najwyższéj łaski wiedeńskiego dworu cesarskiego i nadal mogą być pewni. Demonstracyą udział ten arcyksiążąt wraz z żonami sprzeciwiający się dotychczasowym tradycyom, które przepisywały, że książęta i księżniczki tylko odwiedzają bale odbywające się w salonach hofburgu, jest niezawodnie; pytanie tylko, przeciw komu demonstracya ta przedewszystkiem zwrócona? Przeciw rządowi pruskiemu nie bezpośrednio, bo trudno przypuścić, by arcyksiążęta z pozwoleniem cesarza demonstracyą chcieli zrobić rządowi, z którym oficyalnie przyjazne Austryą łączą stosunki. Trzeba więc innéj szukać przyczyny a ta polega najprawdopodobniéj w adresach pochwalnych klubu niemieckiego reichsratu dla niemieckiego kanclerza w skutek jego wystąpień przeciw Polakom.

Na Polaków austryackich niesłychanie irytująco podziałały te adresy i w kołach dworskich uznano za swój obowiązek dać Polakom jakąśkolwiekbądź satysfakcyę, tem więcéj, że Polacy „wściekli“ (rasend) byli, że ks. Bismarck w sejmie oświadczył, że wydalania dzieją się w porozumieniu z rządem austryackim.

Energiczna interpelacya ze strony Polaków w radzie państwa była postanowioną; p. Grocholski, przywódzca Polaków sprowadzony został z Abazyi, gdzie na kuracyi się znajdował. Tymczasem arcyksiążęta in corpore stawiają się na bal polski; niezawodnie cichy to kompromis między Polakami a rządem, by zaniechać interpelacyi i rządowi hr. Taaffego oszczędzić kłopotu.

Mowa ks. Bismarcka wywołała jednak, pomijając kwestyą polską i w innym względzie na wiedeński rząd i na koła wojskowe nader nieprzyjemne wrażenie. Książę Bismarck oświadczył aż nadto wyraźnie, że w r. 1866 nie uważał bynajmniéj za potrzebne wzywać pomocy Rosyi, która się z pomocą ofiarowała, gdyż zależało mu na tém, by rozprawę z Austryą „w cztery oczy“ załatwić.

Uwaga ta dwór cesarski, koła wojskowe i wszystkie prawie organa prasy do żywego oburzyły, tém więcéj, że się nie zgadza z historyczną prawdą. Wiadomą jest rzeczą, że Prusy w roku 1866 zawarły przymierze z Włochami, że Austrya zmuszona była swe siły podzielić na armią północną i południową, nie prawdą więc jest, że wojna w cztery oczy została załatwioną. Otóż charakterystyka obecnéj sytuacyi w wysokich kołach austryackich.

Chociaż to brzmi paradoksalnie, nie można nie widzieć, że rozprawy w sejmie pruskim i mowy księcia Bismarcka, panowania Polaków w Austryi i stanowiska gabinetu hr. Taaffego nie osłabiły, lecz przeciwnie wzmocniły.

Z jednéj strony łatwiéj będzie hr. Taaffemu odeprzeć zbyt wygórowane żądania Polaków, z drugiéj strony Polacy sami skromniejsi będą w swoich żądaniach i więcéj jeszcze wpływu swego będą używali ku wzmocnieniu rządów przyjaznego im ministerstwa. Partyą, która została zupełnie zdyskredytowana przez wystąpienie swoje w obec mów ks. Bismarcka, jest klub niemiecki. Wielka część członków wystąpiła z niego i ogólne przeciw niemu panuje oburzenie we wszystkich patryotycznych kołach austryackich.

Tyle wspomniana korespondencya. Że prawdziwie przedstawiają sytuacyą i że książę Bismarck zmiarkował się sam, że sojusz z klubem niemieckim niedobre i niewygodne mógłby za sobą pociągnąć następstwa, dowodem wiadomość, która dziś tu nadeszła, że przez posła niemieckiego w Wiedniu księcia Reussa kazał oświadczyć p. Chlumeckiemu, przewódzcy klubu, że adresu pochwalnego za swoje wystąpienie w téj sprawie ze strony klubu niemieckiego nie przyjąłby. „All zu scharf macht schartig“ mówi niemieckie przysłowie. Kanikularna nienawiść Niemców austryackich przeciw Polakom i Słowianom i wcale niedwuznacznie do zdrady kraju popychające ich postępowanie, odebrało im rozwagę i zastanowienie i nareszcie oczy otwiera uczciwym austryackim elementom z jednéj strony a z drugiéj strony zmusza Prusy do wyparcia się tego rodzaju przymierza.

Warszawa, 6 lutego.

(Występ „Petersb. Wied.“ — Z Lublina).

(L.) „Północna ajencya telegraficzna“ w Petersburgu uznała za właściwe puścić wczoraj w świat wiadomość, że organ półurzędowy ministerstwa spraw wewnętrznych, znane „Petersburgskija Wiedomosti“ wystąpiły z artykułem z okoliczności świeżych rozpraw w parlamencie niemieckim. Przyznajemy, czekaliśmy nadejścia rzeczonego artykułu z upragnieniem, raz dla tego, żeśmy byli ciekawi, co też powie wpływowy dziennik o zapowiedzianéj kampanii pruskiéj, powtóre, że nie bez istotnego interesu mogłoby być dla nas takie lub inne zachowanie się władz rządowych rosyjskich względem Polaków, co do którego wskazówek słusznie dopatrywać się należało w orędziu okolicznościowem przybocznego organu p. Tołstoja. Nareszcie nr. oczekiwany doszedł rąk naszych, lecz po za szczegółami, już depeszą objętemi nic nowego nie zawiera. „Po tem co zaszło w Berlinie — oto kwintesencya rozumowań „Pet. Wied.“ — może przejrzą nareszcie Polacy, że pod rządem rosyjskim żyje się lepiéj, niż gdziekolwiek i że tylko szczere pojednanie się z narodem rosyjskim ocali ich przed dalszemi niepowodzeniami“

Wiadomo oddawna, że każda liszka swój ogon chwali, — nie dziwimy się więc zgoła, że "Pet. Wied.", nie poraz pierwszy zresztą, chwalą rząd rosyjski i jego obecną w Polsce politykę. Ale radzibyśmy w końcu raz przecie się dowiedzieć, na jakiéj to podstawie faktycznéj to samochwalstwo jest ufundowane i z jakich to względów Polacy mają się czuć pod berłem rosyjskiem szczęśliwszymi.

Niestety, wypadki są jeszcze zbyt świeże, by o nich wspomnieć nawet pod wpływem świeżo wygłoszonego w Berlinie programu pruskiego. Jeżeli „Petersb. Wied.„ zapomniało o nich, — przypominam im: całkiem bezprawne wywiezienie biskupa Hryniewieckiego, ukaz odsądzający „osoby polskiego pochodzenia“ od prawa kupna majątków ziemskich na Litwie i Rusi, ukaz zmuszający Polaków, z kategoryi ostatnich nabywców, do wyzbycia się z majątków w tych dwóch prowincyach, wreszcie ostatnie pogwałcenie kościoła Dominikanów w Lublinie obok okrucieństw celem nawrócenia Unitów na prawosławie. Te i tym podobne wypadki, które za czasów tryumwiratu Pobiedonoscew-Katkow-Tołstoj są u nas objawami powszedniemi, wytwarzają stosunki, których anologii napróżnobyśmy szukali w jakiemkolwiek państwie, na zasadach prawnych istniejącem. Nie myślimy tu w ogóle krytykować nowych środków odpolszczenia wschodnich kresów cesarstwa niemieckiego, wobec jednak apostrofy „Petersb. Wiedomosti“ niepodobna nie zwrócić ich uwagi, iż praktykowane w Polsce systemy rusyfikacyi zgoła nie upoważniają Polaków do uczucia szczęśliwości pod berłem rosyjskiem. Po za wspólnością celów, do jakich też i ów system najwidoczniéj zmierza, zostaje jeszcze cały obszar środków i środeczków, za pomocą których cele te mają być osiągnięte. Czy aparat środków, wprowadzonych w grę przez panujący dziś tryumwirat, jest oparty na jakichbądź zasadach słuszności i prawa?

Przeciwnie, jeżeli już mowa o uczuciach, to szczerze wyznać musimy, że stokroć przykrzejsze i dokuczliwsze są plagi i ciosy, wymierzane pokrewną, niż obcą dłonią, że w téj chwili przynajmniéj, zgoła nie znajdujemy żadnych punktów łagodzących, dzięki którym moglibyśmy podzielić nasze sympatye lub antypatye na tę lub tamtą stronę.

„Petersb. Wied.“ żądają od nas zmiany usposobień i przychylności dla Rosyi, biorąc asumpt do tego z projektów pruskich. Bardzo pięknie, ale gdzież jest przyczyna takiéj zmiany? My jéj nie widzimy! Nązajutrz po ujawnieniu projektów, „Posener Tageblatt“ nawoływał do odwetu z uznaniem dla nich. Nie dziwiło nas to wcale, ale czyż inaczéj zachowują się dziś takie „Moskiewskije Wiedomosti“, „Nowoje Wremia“, „Kijewlanin“, „Wilen. Wiest.“, ba nawet i same „Petersburgskije Wiedomosti“, czyż nie wysilają się one na potępienie Polaków wszędzie i zawsze i czy dziś, w prawdziwie ciężkiéj dla nas chwili, nie dotrzymują wiernego sojuszu wszelkim Tageblattom i Zeitungom? Tu więc chyba wyboru czynić nie można.

Na ten temat możnaby wiele jeszcze powiedzieć, lecz przy dzisiejszem usposobieniu prasy rosyjskiéj doprawdy o podobnym przedmiocie rozprawiać z nią nie warto.

Krwawe zajścia lubelskie wypadły wielce nie w porę. Gwałt w kościele Dominikanów wydarzył się w dniu 31 stycznia a w dniu 6 bm. naznaczony został termin otwarcia nowego teatru w Lublinie. Rzecz prosta, że wszystko przemawiało przynajmniéj za półrocznem odroczeniem uroczystości i tak też stałoby się niewątpliwie, gdyby nie interwencya władz, które w smutku bawić się nam każą. Władze lubelskie dały wyraźnie do zrozumienia, że odroczenie otwarcia teatru pociągnie za sobą zakaz inauguracyi na zawsze! Więc otwiarcie nastąpi, choć wątplimy, by ktokolwiek przybył na nie z Warszawy. O zabawach i balach, jakie miały urozmaicać inauguracyą nie ma naturalnie mowy, chociaż o to mocno napierał się gubernator lubelski Stamierow. Dla przekonania go o niemożliwości urządzenia balu musiano sięgnąć aż do takiego argmentu, że zabawa mogłaby się zakończyć potłuczeniem szyb w resursie i kanonadą kamieni.

Warszawa, 7 lutego.

(Zsyłka księży.)

(L.) Aresztowani w Lublinie Dominikanie, w liczbie trzech, bez zatrzymywania ich w cytadeli warszawskiéj, zostali już wysłani wszyscy do gubernii ołonieckiéj, lecz każdy do innéj jéj miejscowości. Ks. Bazyli na ośm lat, ks. Wincenty Skrobański na pięć lat i ks. Leonard na trzy lata — wysłani bez wyroku, bez żadnego dochodzenia sądowego.

W klasztorze Dominikanów zostaje więc teraz tylko czterech księży staruszków, a jak wieści niosą, rząd i ich śmierci czekać nie będzie, ażeby zabrać klasztor na cerkiew. Podobno jeden z archierejów, zwiedzając niedawno Lublin i jego świątynie, był téż i u Dominikanów i złożył raport, że nie katolicyzm, nie księża, nie agitacya tamują rozwój prawosławia wśród Unitów, lecz relikwie krzyża świętego, jak wiadomo, w największych szczątkach przechowywane u Dominikanów. Zabrać więc te relikwie, zdaniem owego popa, a unia istnieć przestanie...

Sprawa aresztowań lubelskich wyjaśnia się nowemi aresztowaniami. Szpieg unicki, Dobriańskij, wietrząc zwierzynę na Podlasiu, znalazł godne siebie narzędzie w niejakimś Olszewskim, włościaninie z Bialskiego, rzekomym Unicie, a w gruncie rzeczy prawosławnym i, jak się teraz okazuje, ostatnim łotrze. Ten O. doprowadzał Unitów do księży dla ślubów i chrztów, a teraz obie strony zdradza. Dobriański jeździ zwykle z fotografiami wszystkich księży lubelskich i pyta się Unitów, który z nich daje śluby lub chrzty. Unici odpowiadają, że żaden. Wtedy ów Olszewski zadaje kłam ich słowom i zeznaje, że przecież sam tego a tego gospodarza prowadził do tego księdza, drugiego do innego itd. W ten to sposób dotarto do Dominikanów. Aresztowaniami kierował z zupełnym nietaktem policmajster nowy Lublina Normandskij, który w południe dał znać przez żandarmów, iż księża zostaną wywiezieni, przez cały dzień zostawił ich w spokoju, dając możność całemu tłumowi dowiedzieć się o zajściu, a wieczorem z wojskiem przybył wykonać wyrok. Jakoż w dzień odpustowy, w kościele i przed klasztorem było do 10,000 ludzi z miasta i ze wsi. Stawiono więc opór, lud użył kamieni i lodu, poranił kilku żołnierzy, ks. Bazylego i policmajstra, żołnierze znowu dali kilkadziesiąt strzałów, od których 1 osoba (rzeźnik czy stolarz?) umarła onegdaj, 3 dogorywają, masa zaś rany odniosła. Obecnie zaś Lublin jest cały w gorączce. Kilkadziesiąt osób siedzi w więzieniu, chłopstwo odgraża się, że będzie się mściło, ciągłe aresztowania i śledztwa.

Normandskij na wszystkich posadach wykazał wielce awanturniczy charakter, a w Lublinie dowiódł, jakim jest urzędnikiem Do ludu np., płaczącego na widok więzionych księży, odezwał się: „czego płaczecie baby, czy wam tak żal waszych kochanków?“ W całéj sprawie zachował się z najwyższym nietaktem, a w końcu, gdy widział, że może przypłacić karyerą, złożył fałszywy raport, że to nie użyte przez niego wojsko strzelało do ludu, lecz mieszkańcy sąsiednich domów z okien staremi z 1830 roku rewolwerami. Skutkiem tego zrewidowano nawet kilka mieszkań prywatnych, między innemi jeometry Rumperta, lecz absolutnie nic nie znaleziono.

Wojsko kierowane było przez samego Normandskiego — oficerów przy niem nie było.

Prawie jednocześnie z Dominikanami wywieziono téż do Piegi w gub. archangielskiéj, dawniéj w Lublinie aresztowanego za sprawy unickie, młodego ks. Wincentego Przesmyckiego, wikaryusza. Aresztowany w dniu 18 listopada r. z., dwa miesiące przesiedział w cytadeli i w dniu 5 bm. został wywieziony, również bez śledztwa sądowego i wyroku. Pozostali jego towarzysze, ów szewc lubelski, ks. jezuita i inni, dotąd pozostają w cytadeli.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Drugi list pasterski ks. biskupa Pełesza. —) Dostojny władyka stanisławowski z okazyi swéj intronizacyi wydał do kleru i wiernych drugi list pasterski, noszący tę samą datę co pierwszy. Dostojny ks. biskup wyraża w nim radość swą z podziału obszernéj metropolii lwowskiéj, przez co ułatwiony będzie bliższy stosunek kleru z biskupem.

Następnie kreśli historyczny traktat o cerkwi św. katolickiéj, a w nim gromadzi fakta, w jaki to sposób ludowi ruskiemu, pierwotnie katolickiemu, narzucono schizmę, w jaki sposób oderwano go od cerkwi św. katolickiéj i sprowadzono nań srogie prześladowanie i męczeństwo.

W dalszym ciągu przedstawia potrzebę dyecezyi stanisławowskiéj, a jako powód szczególny podaje: zachowanie od schizmy grożącéj od Rosyi, ludu ruskiego w Galicyi. Potrzebę téj dyecezyi uczuwali już dawniejsi metropolici lwowscy, mianowicie ś. p. ks. kardynał M. Lewicki, zmarły 1858 r.

Następnie przedstawia się klerowi i wiernym jako ich biskup i wzywa kapłanów, aby byli przedewszystkiém wierni swemu powołaniu kapłańskiemu i przypomina im obowiązki względem siebie i względem powierzonych ich pieczy pasterskiéj wiernych. Zachęca daléj do posłuszeństwa względem Stolicy św., względem biskupów, oraz wzywa do wierności dla monarchy i do zgody i miłości szczepu pobratymczego. Poleca następnie i nakazuje trzymanie się ściśle przepisanych rubryk przy odprawianiu św. liturgii. W tym celu — powiada dostojny ks. biskup — ustanowił w Rzymie Ojciec św. osobną komisyą dla wschodniego obrządku, mającą niektóre poprawki uczynić, atoli zanim to nastąpi, obowiązani są kapłani trzymać się ostatniego w tym względzie rozporządzenia metropolitalnego z r. 1885 do l. 310.

(— Wybory. —) Po śp. prezydencie Jaroszu wakuje krzesło poselskie do Rady państwa wiedeńskiéj z okręgu małych posiadłości Nowy-Sącz, Nowy-Targ, Limanowa, Grybów. Kandydatów, o których w różnych kółkach jest mowa i co do których już częściowo rozpoczęto agitacyę, jest podobno bardzo wielu. Ruch wyborczy rozpoczął się odbytem w dniu 4 b. m. zgromadzeniem przedwyborczem w Nowym-Targu, gdzie na 30 głosujących otrzymał notaryusz Vayhinger 17 głosów, zaś p. Wł. Żuk Skarszewski, członek sejmowéj prawicy, 15 głosów. Z innych powiatów tego okręgu nie ma jeszcze żadnych wiadomości.

(— Poseł do Rady państwa, Natan Kallir —) poseł brodzkiéj izby handlowéj, umarł w Wiedniu w dniu 5 b. m.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 7 lutego. (— Izba deputowanych —) obradowała na sobotniem posiedzeniu nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych w drugiem czytaniu.

Przy pozycyi zawierającéj pensyą ministra zabrał głos poseł Drichlet i podniósł, że minister Puttkamer odmawia dość często potwierdzenia urzędników komunalnych, nie mając nawet słusznych do tego powodów. Tak np. nie potwierdził wyboru burmistrza w Tylży, który został wybranym jednogłośnie i bardzo poważanym był adwokatem. Nie potwierdził również wyboru burmistrza w Wystruciu, a wreszcie nie potwierdził wyboru p. Hersego w Poznaniu ani na pierwszego ani na drugiego burmistrza. Skutkiem tego oktrojowano Poznaniowi burmistrza, który po upływie 12 lat nie będzie ponownie wybranym, przez co komuna poznańska będzie niepotrzebnie obciążoną. Widoczna, że u p. minisra nie tak osobiste, jak polityczne przeważają względy.

Minister Puttkamer: Nigdy nie twierdziłem, aby przy potwierdzaniu urzędników komunalnych nie brano także w rachubę politycznych względów. Przeciwnie powtarzam i dzisiaj, że w przyszłości także polityczne względy będą odgrywały rolę. Co się tyczy szczegółów przytoczonych przez p. Dirichleta, to nie przyznaję izbie prawa do żądania wyjaśnienia okoliczności towarzyszących uchwałom rządu. Co się tyczy ostatniego wyboru burmistrza w Poznaniu, to rząd żadnego nie miał nań wpływu i zadziwionym był nawet tak szybkim i niespodziewanym wyborem. Rząd nie będzie w ogóle potwierdzał na urzędy komunalne osobistości, stojących na opozycyjnem w obec niego stanowisku.

Poseł Hänel dziękuje ministrowi za otwartość z jaką wyjaśnił stanowisko rządu. Oświadczył, że nie ma obowiązku podawania motywów, które kierowały rządem przy odnośnych rozporządzeniach. Przez to skreślił po prostu konstytucyjną odpowiedzialność. Polega ona bowiem właśnie na tem, że minister zdaje sprawę z motywów, którémi się kierował, mianowicie przy zastósowaniu władzy dyskrecyonalnéj. Jest to absolutyzm będący konsekwencyą rządów stronniczych. Nam będącym w mniejszości, których nawet najbliżsi przyjaciele opuszczają w zasadniczych kwestyach, nie pozostaje nic innego jak zaprotestować przeciw takiemu zapatrywaniu i zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, na które narażone są Prusy, skoro prawo musi się poddać partyjnym rządom. (Oklaski z lewicy.)

Minister Puttkamer: Nie powiedziałem bynajmniéj tego, że odrzucam odpowiedzialność za rozporządzenia należące do mojej administracyi, lecz oświadczyłem tylko, że przy potwierdzaniu lub niepotwierdzaniu urzędników komunalnych nie ma rząd obowiązku podawać motywów, które nim kierowały. Co do mnie, to wziąłem sobie za zadanie mego życia zwalczać stronnictwo wolnomyślne.

Poseł Kennemann: Podczas, gdy dawniéj było regułą w Poznańskiem, że Niemcy szli ramie przy ramieniu jako zgodne stronnictwo przeciw Polakom, burmistrz poznański p. Herse postawił zasadę, aby pośród Niemców także różnice przekonań politycznych brane były w rachubę. Przez to rozbił Niemców, ożywił nadzieję Polaków i wzmocnił polskość w Poznańskiem. Jeżeli przeto ponowny jego wybór nie został potwierdzonym, to doczekał się tylko losu, na jaki jako Niemiec zasłużył. (Żywe: Oho! z lewicy.) Wszyscy Niemcy a przynajmniéj większość wdzięczną będzie za to panu ministrowi.

Poseł Büchtemann: P. Herse jest na wskroś narodowo usposobionym Niemcem i dla tego pewno wybór jego nie został potwierdzonym, że należy do wolnomyślnego stroninctwa. Takiego występowania rządu przeciw samodzielności miast tem bardziéj żałować należy, że właśnie miasta w Poznańskiem są najlepszem przedmurzem przeciw Słowiańskości. Jednomyślny wybór p. Hersego jest zresztą najlepszym na to dowodem, iż nie wszyscy Niemcy cieszyli się z niepotwierdzenia jego wyboru, jak utrzymywał p. Kennemann.

Następnie przemawiał poseł ***Kantak.*** Mowę jego na osobnem podajemy miejscu.

Poseł Kennemann odpowiadając posłowi Kantakowi oświadcza, że nie zarzucał p. Hersemu, iż nie jest Niemcem, ale że zaszkodził niemczyźnie w Poznańskiem a wzmocnił polski żywioł, rozbijając obóz niemiecki na stronnictwa. Oświadcza daléj, że wielka, lojalna, narodowa większość w Poznańskiem, naturalnie nie w samym Poznaniu, cieszyła się z niepotwierdzenia wyboru pana Hersego. Ale i w Poznaniu zmienią się pewno teraz stósunki. Wybór p. Büchtemanna w Poznaniu zawdzięczać głównie należy długoletnim rządom pana Hersego.

Poseł Rickert: Sądzę, że p. minister nie ma żadnego powodu do cieszenia się z poparcia przez p. Kennemanna. Ci panowie, którzy po raz pierwszy występują z takiemi oskarzeniami osobistości, a nawet ludności całych miast, powinni przynajmniéj stawić na to dowody. Zkądże przychodzi p. Kennemann do twierdzenia, że Poznań nie jest narodowo usposobionym? Zkądże przychodzi do twierdzenia, że p. Herse rozbił obóz niemiecki? Czy p. Kennemann żąda może, abyśmy mu wierzyli dla tego, że on to powiada? Wzywam go, aby stawił dowody na swoje podejrzenia.

Poseł Czwalina oświadcza, iż p. Herse był dobrym patryotą niemieckim, co okazał mianowicie przy uroczystościach sedańskich. Nie rozbił on téż niemieckiego obozu.

Poseł Windhorst radzi p. Kennemannowi, aby sam sobie najpierw powiedział kazanie, zanim je prawić będzie innym, gdyż pięknie on u siebie zainaugurował walkę kulturną, gdy pierwszyoddał probostwo rządowemu proboszczowi.

Po kilku osobistych wzmiankach odroczyła izba dalszą dyskusyą do poniedziałku.

FRANCYA.

* ***Paryż,*** 5 lutego. (— Senat stracił dnia 4 bm. jednego z najznakomitszych swych człnnków —) hrabia de Saint-Vallier przeniósł się do wieczności. Charles Raymond de la Croix de Chevriéres, hr. de Saint-Vallier urodził się dnia 12 września 1833 r. w Coucy-les-Eppes dep. Aisne, w karyerę dyplomatyczną wstąpił r. 1852 jako attaché w Lisbonie, przeniesionym został następnie do Monachium i Wiednia, a w r. 1860 do Stambułu; roku 1866 został szefem gabinetu Monstiera a po jego śmierci r. 1868 ambasadorem w Sztutgardzie i w końcu d. 20 grudnia 1877 r. ambasadorem w Berlinie w miejsce Gontauda-Birona.

Zmarły senator miał charakter prawdziwego Francuza dawnego zakroju, usposobienia był delikatnego i ujmującego, a sposobem życia zjednać sobie umiał sympatyą i szacunek.

(— Wniosek —) o wydalenie książąt poczytuje „Nat.“ za akt obłędu wnioskodawców, „Temps“, „France“ i „Liberte“ uważają to jako krok politycznego ograniczenia. Ale oportuniści w liczbie 54 — pisze koresp. do „Köln. Ztg.“ — wiedzą dobrze, co czynią; zabrali się do téj sprawy w przekonaniu, że ona powiększyć zdolna liczbę zauszników i zjednać ich stronnictwu większą sympatyą. Godło samo już zaimponować może mieszkańcom prowincyi: „Oportuniści zbawcy rzeczypospolitéj.“

Wniosek doręczony przez deputowanego Duché prezesowi izby, żąda, ażeby zniesiono ustawę z dnia 8go czerwca 1871 r. i dekret z dnia 11 października 1848 roku. Ustawa z r. 1871 pozwoliła książętom orleańskim powrócić do Francyi, a dekret z roku 1848 zniósł banicyą rodziny Bonaparte. Wniosek dep. Duché brzmi w dosłownym przekładzie:

„Ze względu na to, że umiarkowanie, jakie rząd rzeczypospolitéj okazywał w postępowaniu z dynastyami zdetronowanemi, posłużyło im i ich poplecznikom tylko do wzniecania nadziei i niepokojących demonstracyi, niżéj podpisani sądzą, iż nadeszła chwila do zniesienia ustanowionych dla nich środków łagodnych i do ponowienia prawomocności ustaw, zabraniających im pobytu w Francyi.

Proponują więc, ażeby ustawa z dnia 8 czerwca 1871 roku i dekret z dnia 11 października roku 1848 zniesionemi a natomiast zastosowanemi były ustawy z dnia 10 kwietnia roku 1832 i 26 lipca 1848 roku, dotyczące się rodziny Bonaparte i książąt dynastyi Burbonów.“

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Carogród, 8 lutego. W. Porcie poleciły mocarstwa trzymać się przy rokowaniach pokojowych w Bukareszcie berlińskiego traktatu i wyrzec się myśli żądania wynagrodzenia Bułgaryi za koszta wojenne. Reprezentanci mocarstw w Bukareszcie otrzymali takie same instrukcye.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Sobotnie przedstawienie składało się z dwóch nowych komedyi oryginalnych.

Pierwsza jednoaktowa komedya znanéj nowelistki Stefanii Ulanieckiéj: Byle nie panna — jest miłym obrazkiem scenicznym, mogącym stanąć obok tyle ulubionych jednoaktówek francuzkich, a o tyle od tych dla nas wdzięczniejszym, iż ma tło swojskie i pozbawionym jest owych wolnoobyczajowych aluzyi, jakie się zwykle napotyka w utworach francuzkich. Przypadek i niewinny podstęp pokonywa w téj sztuce uprzedzenie młodego obywatela wiejskiego Maryana (p. St. Trapszo) do panien. Żadna z panien nie może przypaść do jego gustu i zyskać jego skłonności, bo każda wydaje mu się „nienaturalną“ i „kokietką“ i każda krępuje jego śmiałość, którą odzyskuje dopiéro w obec mężatek. Przybywszy w dom swego kolegi szkolnego i przyjaciela Stefana (p. Werowski), bierze przypadkiem za jego żonę Alinkę (panna Rybicka) jéj siostrę Anielkę (panna Junosza). Stefan widząc, że Anielka przypadła Maryanowi do gustu, utrzymuje go wraz z innymi w tym błędzie, a gdy się w końcu prawda wydała, Maryan pokonany prosi o rękę téj, któréj wypowiedział warunkowo swoje uczucia jako mniemanéj mężatce

Obrazek ten, zabarwiony lekkim, delikatnym humorem zabawił dobrze publiczność. Dobrze odegrali swoje role p. St. Trapszo i panna Junoszówna, natomiast gra p. Werowskiego i panny Rybickiéj wymagała większéj pewności siebie. P. Skoraczewskiemu, który grał w téj sztuce rolę służącego Jana, zalecamy przyswojenie sobie w ogóle więcéj pomysłu w charakteryzowaniu się na służących i w oddaniu ról tego rodzaju.

Druga sztuka, grana w sobotę, dwuaktowa komedya Czesława Pieniążka: Słomiany wdowiec, należy do rzędu sztuk, opartych na pomyłkach. Sztuki tego rodzaju osięgają swój cel zabawienia publiczności, jeżeli je cechuje nader żywa akcya i jeżeli się sytuacye komiczne nie powtarzają, a ich szybkiego następstwa po sobie nie osłabiają dyalogi rozumowane. Tym warunkom nie czyni zadość w zupełności Słomiany wdowiec. Jednakowe a nie dość komiczne są sytuacye koncypienta Karola, adwokata Adolfa i Budulskiego. W akcie pierwszym osłabia i odprowadza akcyą od głównego celu druga rozmowa Adolfa z Zofią o doborze temperamentów w małżeństwie. Główna treść sztuki, tj. przedstawienie domowych kłopotów słomianego wdowca, adwokata Adolfa, w czasie pobytu jego żony u wód, mogłaby stanowić wyborny wątek wesołéj krotochwili, gdyby zachowana była wyraźniéj jedność celu a akcya była więcéj skupiona. W czytaniu nie wykazują się zapewne te niedostatki Słomianego wdowca tak jasno, jak na scenie. Mianowicie rozwlekły jest akt pierwszy. Akt drugi jest o wiele lepszy, lecz przeciąga go zbytecznie wyjaśnienie pomyłki z telegramami. Publiczność nasza przyjęła w sobotę tę sztukę obojętnie, nie wątpimy jednakże, iż mogłaby ona zyskać powodzenie, gdyby została odpowiednio zretuszowana.

Wykonanie téj sztuki było w ogóle niefortunne. Główna rola przypadła w niéj w sobotę suflerowi! Mianowicie główne role Adolfa i Zofii były wykonane niedbale, staranniéj zaś oddane były role mniejsze. Zauważamy to już w tym sezonie po raz drugi lub trzeci, że artyści nasi lekceważą sobie role i sztuki, które im nie przedstawiają pola do popisu. Uprzedzają oni tym sposobem sąd publiczności o wartości sztuki, zapominając o tém, że krytyka publiczności sądzi doraźnie przedewszystkiem wykonawców sztuki i do nich kieruje swoje pretensye — i że dobra gra artystów może zapewnić nawet słabszéj sztuce sukces oraz sprawić publiczności dostateczne zadowolenie.

Powtórzona wczoraj komedya Heród-Baba zabawiła publiczność równie dobrze, jak pierwszą razą.

Wykaz darów,

które wpłynęły do zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu od 1 lipca do końca października 1885.

(Ciąg dalszy.)

IV. Do gabinetu rycin.

Pan Wilanowski Cezary w Warszawie. płyta miedziana z wyrytym na niéj krajobrazem rysunku J. I. Kraszewskiego.

P. Kurtzmann Ludwik w Poznaniu: Portret Kościuszki, staloryt podług obrazu Oleszczyńskiego.

P. Königk w Poznaniu: Miniaturowy rysunek twarzy dr. Karola Marcinkowskiego, podług maski pośmiertnéj p. Krzyżanowskiego, ołówkiem artystycznie wykonany przez malarza Langera z Drezna.

P. N. N. 1) Portret ks. Józefa Bohdanowicza, wizytatora księży Misyonarzy, rys. 1837 K. Rypiński, litog. A. Klukowski. 2) Wizerunek Świętych Męczenników wileńskich Antoniego, Jana i Eustachego znajdujących się w cerkwi św. Ducha w Wilnie. 3) Rycinka z wyobrażeniem św. Bernarda, sztych wileński z XVIII wieku. 4) Rycinka przedstawiająca św. Annę i Najświętszą Pannę z dzieciątkiem Jezus, dawny sztych wileński. 5) Mały obrazek Najświętszéj Panny Maryi Ostrobramskiéj. 6) Architektoniczny rysunek, sztychowany przez Józefa Perlego, rytownika wileńskiego z końca XVIII wieku.

Towarzystwo Zachęty Sztuk pięknych w Królestwie Polskiem: Chromolitografia „Jan Sobieski na polowaniu“ podług obrazu Juliusza Kossaka.

Wiadomości z uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych.

— ***Towarzystwo medyczne*** akademików Polaków w Wrocławiu odbędzie VIII posiedzenie w środę dnia 10 bm. o godzinie $8^1/_2$ wieczorem w Hotel Leipzig Ursulinerstr. 2/3. Na porządku dziennym: 1) Wybór nowego zarządu. 2) Odczyt kol. Tetzlaffa: O wolu (struma.)“ 3) Referat kol. Stan. Łazarewicza: „O tętnicy szyjnéj (carotis).“ Goście mile widziani.

Mieczysław Ruździński, zast. sekretarza.

— ***Sekcya agronomiczna*** przy Towarzystwie naukowém akademików Polaków w Hali odbędzie 10 zwyczajne posiedzenie w dniu 9 bm. o godzinie 8 wiecz. w lokalu Kohla. Porządek dzienny: 1) Odczyt p. Żukowskiego: „O uprawie łąk“ część II 2) Sprawy sekcyi. Goście mile widziani.

W. Górski, sekretarz.

— ***Wydział prawniczy*** akademików Polaków w Berlinię odbędzie swe posiedzenie we wtorek dnia 9 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu bibliotecznym. Zarząd.

— ***Towarzystwo naukowe akademików Polaków w Lipsku*** odbędzie XI posiedzenie zwyczajne i zebranie walne dnia 10 b. m w restauracyi Kretschmara, Kramerstr. 3 o godzinie 8 wieczorem. Na porządku dziennym: Wybór nowego zarządu. Po załatwieniu spraw Towarzystwa nastąpią deklamacye i muzyka. Goście mile widziani.

Zarząd.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 8 lutego.

— * ***Teatr polski. Jutro*** obraz dramatyczny Poboga: Ogniem i mieczem.

W czwartek na benfis p. Junoszy po raz pierwszy komedya Schönthana: Bąk za bąkiem.

P. Junoszówna już trzeci rok na scenie naszéj pracuje a pracuje gorliwie i z talentem. Każdą powierzoną sobie rolę wykonywa starannie i bardzo sumiennie. Zgoła jest jedną z najpracowitszych i najsumienniejszych artystek. Publiczność oceniła to i darzy ją stale swą sympatyą, czego dowód, przekonani jesteśmy, złoży w dniu benefisowym. Sztuka wybrana na benefis jest pióra tego samego co Porwanie Sabinek, wesoła, zabawna a zupełnie przyzwoita.

W sobotę dramat Sardou: Fedora.

— * ***Teatr polski w Śremie.*** Towarzystwo nasze dramatyczne wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Śremu i da tam 4 przedstawienia, a mianowicie:

W poniedziałek dnia 15 bm. odegra komedyą: Nasze Paryżanki.

We wtorek dnia 16 b. m. komedyą Arbahamowicza i Ruszkowskiego: Mąż z grzeczności.

W środę dnia 17 bm. komedyą Schöntana: Porwanie Sabinek.

W czwartek dnia 18 b. m. dramat hr. Starzeńskiego Gwiazda Syberyi.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

W lubem towarzystwie gości warszawskich, wiotkich i hożych dziewic poznańskich przy dźwięcznym śpiewie panny A. L. i uroczém towarzyszeniu pani M. J. mr. 6 fen 20.

Razem dziś złożono mr. 6 fen. 20.

— * ***Dla wygnańców polskich złożyli na ręce nasze:***

Złożone w Gostyniu przy pożegnaniu p. K. Zambrzyckiego mr 11 fen 35.

Za cztery butelki wódek słodkich z fabryki p. Wruka z Czarnkowa mr. 5.

Razem z poprzedniemi złożono 179 m. 31 fen.

Dalsze pośrednictwo w téj sprawie ofiarujemy jak najchętniéj.

— * ***Na fundusz obrotowy Tow. czytelni ludowych*** otrzymaliśmy:

Zebrane w winiarni za oglądanie fotografii ks. arcybiskupa mr. 1 fen. 80.

Za cztery butelki wódek słodkich z fabryki p. Wruka z Czarnkowa mr. 5.

Razem z poprzedniemi złożono 18 m. 10 fen.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Na dawanie podczas zimy ciepłéj strawy dla dzieci szkolnych*** otrzymaliśmy:

Wygrane w ćwika na Bramkowéj ulicy 5 nr. fen. 30.

Od kupca p. M. Dąbrowskiego mr. 6.

Razem z poprzedniemi złożono mr. 77 fen. 55.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Dla wygnańców polskich*** złożyli w Banku włościańskim:

P. R. za jednę puszkę Cacao mr. 1 fen. 80.

P. Jerzy Latz za jednę puszkę Cacao mr. 1 fen. 80.

P. Wolf za dwie puszki Cacao mr. 3 fen. 60.

Razem z poprzedniemi złożono ***20,022*** mr. ***96*** fen.

— * ***Od pana St. Offierskiego*** odbieramy pismo następujące:

„Sprawozdanie komitetu z lewego brzegu Warty tyczące się połączenia komitetów lewego i prawego brzegu Warty o tyle nie zgadza się z prawdą, o ile twierdzi, iżbym ja na temże posiedzeniu miał się godzić na projekt tych panów, którzy żądali, aby komitet na Chwaliszewie, jako wpierw założony i od 4 lat dający biednym dzieciom strawę, się rozwiązał. Ponieważ panowie na temże zebraniu na moją propozycyą, aby oba komitety jak obecnie tak i nadal obok siebie istniały a tylko były wspólną kasą złączone, przystać nie chcieli, dla tego projekt ich przyjąłem tylko do wiadomości, obiecując to zakomunikować komitetowi Chwaliszewskiemu.

Komitet centralny dający ciepłą strawę biednym dzieciom na Chwaliszewie nie godząc się na ten projekt jak dotąd tak i nadal spełniać będzie swoje zadanie zajmując się biednemi dziećmi i upraszając wszystkich ludzi miłosiernych o dalsze zasilanie go swemi funduszami.

St. Offierski,
przewodniczący komitetu na Chwaliszewie.“

My również jesteśmy tego zdania, aby oba komitety funkcyonowały oddzielnie. Podział pracy i tu jedynie na korzyść biednych dzieci wyjdzie, ile, że komitet Chwaliszewski składający się z obywateli z Chwaliszewa zna dobrze stosunki lokalne i stan zamożności swych współobywateli. Nie wynika przecież ztąd, aby jeden komitet drugiemu nie mógł lub nie miał pomódz w razie potrzeby pieniężnie.

— * ***Sprawozdanie*** z dochodów i wydatków Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Poznaniu za rok 1885.

Dochody:

Panie Miłosierdzia złożyły	879,85	mrk.
Procent od legatu ś. p. pani Skórzewskiéj	54,—	„
„ „ „ Mycielskiéj	36,—	„
„ „ „ Malinowskiéj	12,—	„
„ „ „ Moralińskiéj	12,—	„
„ od listu zastawnego od anonimu	21,—	„
„ od depozytu	13,40	„
Dochód z balu	21,42	„
„ z koncertu amatorskiego	950,80	„
„ z podwieczorku przy wydaw. fantów.	628,—	„
„ z loteryi fantowéj	1.311,—	„
„ z kwesty w mieście i w kościołach.	1.207,—	„
Datek pana Orglera na budowę ochronki.	25,—	„
„ pana hr. Skórzewskiego	50,	„
„ pani hr. Mielżyńskiéj Anny	50,—	„
Datki zbierane dorywczo na potrzeby ubogich.	2.644.—	„
Razem	10.039,05	mrk.

Wydatki:

Pokryto niedobór z roku 1884	312,90	mrk.
Procenta i podatki z Domu św. Józefa wraz z szpitalem dla nieuleczalnych chorych	1.090,—	„
Na utrzymanie Siostr Miłosierdzia	1.080,	„
Na zasługi i opał	465,—	„
Dopłacono na utrzymanie chorych w szpitalu	1.873,50	„
Żywności dla ubogich w mieście kupiono za	1.722,75	„
Opłacono komornego za ubogich	809,90	„
Rozdano pieniędzy	2.644,—	„
Razem	9.998,05	mrk.
Zostało dnia 31 grudnia	41,—	mrk.

Wszystkim naszym dobrodziejom, jako i panom rzeźnikom, którzy zakład nasz i w tym roku hojnie mięsem wspierali, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie we własnem i w ubogich imieniu, polecając ich miłosierdziu sprawę naszę i nadal.

Zarząd Towarzystwa Pań Miłosierdzia
św. Wincentego à Paulo.
Marya Kwilecka. Walerya Motty.
Marya Szółdrska. Teodora Veit.

— * ***Tyfus plamisty*** pojawił się na Zawadach u szesnastoletniéj córki pewnego robotnika. Dla zapobieżenia dalszemu szerzeniu się zaraźliwéj choroby, zarządzono już odpowiednie środki sanitarne.

— * ***Po uczcie*** parlamentarnéj, wydanéj niedawno przez ks. kanclerza, pozostał dłużéj na życzenie księcia, jak się dowiaduje „Pos. Tageblatt“, poseł Colmar, prezes policyi poznańskiéj. Dziennik ten suponuje, że kanclerz konferował z p. Colmarem o środkach projektowanych dla prowincyi wschodnich.

— * ***Staraniem Stowarzyszenia drukarzy polskich*** w Poznaniu odbędzie się w sobotę dnia 13-go lutego 1886 r. wieczorek z tańcami w sali Hotelu Saskiego. Początek o godzinie $8^1/_2$.

— * ***Egzamin wstępny*** w zakładzie preparandów w Zdunach, subwencyonowanym przez rejencyą królewską rozpocznie się w czwartek dnia 29 kwietnia br. przed południem o godzinie 9. Do zakładu przyjętymi być mogą chłopcy obu wyznań którzy skończyli już lat 14 Do piśmiennego zgłoszenia się dołączyć należy 1) metrykę, 2) atest szczepienia ospy, 3) rewakcynacyi, 4) świadectwo zdrowia, 5) zaświadczenie od dotychczasowego nauczyciela. Bliższych informacyi udziela na żądanie przełożony zakładu, pastor Heuschel w Zdunach. Wsparcie otrzymać mogą wychowańcy niezamożni – zasługujący na pomoc.

— * ***Kcynia.*** Przechodząc koło gmachu sądowego, spotkał ktoś przed kilku dniami polską kobietę, zanoszącą się od płaczu. Na pytanie, coby jéj się stało, odpowiedziała, że ma termin, że jest o coś oskarżoną, ale nie wie o co, bo, powiada, powiedzieli mi w sądzie hok-docz, a ja rozumiem tylko nieco plat-docz. Była to gospodyni z Hub Słupowskich pod Kcynią. Nazywa się Jankowa i właśnie, że się tak nazywa, zapozwano ją przed sąd. Mąż jéj bowiem ma się nazywać Janke, chociaż nazywają go Janka. Skazano ją za używanie fałszywego nazwiska(!) na 5 marek lub odpowiednią karę więzienia.

— † ***Na Wołyniu,*** w Słobodzie, zmarła 12-go stycznia b. r. Ludwika Pułaska w 82 roku życia, córka Kaźmirza i Nepomucyny z Świętosławskich, prawnuczka w prostéj linii Józefa z Pułazia Pułaskiego, starosty wareckiego, marszałka związkowego wojsk koronnych, głównego twórcy konfederacyi barskiéj.

— * ***P. Abrahamowicz,*** autor Męża z grzeczności, Adwokata bez klientów i innych napisał nową komedyą: Oddajcie mi żonę.

— * ***Sembrich Kochańska.*** Bieżący sezon koncertowy — jak pisze „Nowa Reforma“ — na długo zapisze się w pamięci Krakowa. Jak się bowiem z otrzymanego telegramu dowiadujemy, słynna śpiewaczka Sembrich Kochańska da się u nas (w Krakowie) słyszeć w dwóch koncertach. Koncerty te odbędą się w dn. 7 i 20 kwietnia.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro we wtorek dnia 9 lutego Apolonii.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 34, zachód o godzinie 4 minut 59.

Dnia 9 lutego 1135 roku zrabowanie Wiślicy przez Rusinów.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— ***Tygodnika powieści*** wyszedł z druku nr. 19 i zawiera: Niebezpieczna tajemnica. Powieść w dwóch tomach przez Karola Reade. (Przekład z angielskiego) E. z Kurowskich Puffke (c. d.) Wśród burz i gromów. Powieść M. J. Mary. (Przekład z francuzkiego) (c. d.) — Wszystko dla miłości. Powieść autora „Rubinowéj Cysterny.“ (Przekład z francuzkiego) (c. d.)

— ***Czasopisma technicznego*** wyszedł z druku nr. 1 i zawiera: Przyrząd do kreślenia warstwic inż. R. Müllera i poprawiony przyrząd inż. Jana Blautha (z rys. na tabl. I). — Kilka uwag technicznych w sprawie założonego wodociągu wuleckiego. — Przegląd czasopism technicznych: VII. Budowa mostów i tuneli. — Sprawy towarzystw. — Literatura techniczna. — Rozmaitości. — Z obserwatoryum c. k. szkoły politechnicznéj we Lwowie. — Odcinek: Międzynarodowy kongres kolejowy w Brukseli.

— ***Ananasa*** dwutygodnika humorystycznego ilustrowanego wyszedł nr. 2 i zawiera: *** (wiersz). — Dysharmonia w harmonii. Legenda z niedawnych czasów, wyśpiewana oktawami przez Iksa. — Kalendarz krakowski. II. Luty. — Przysłowia na luty. — Kronika. — Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne. — Posada... (wiersz). — Zbrodnia przy ulicy Straszewskiego. Powieść przerażająca. — Jeden za dwóch. — Podróż p. Stefana Afrykańskiego do króla Amafiulu (z rycinami). — Czy to sofizmat? Paradne nóżki. — To humorystyczne. — Drobiazgi. — Piastuny urzędów honorowych w Krakowie. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 7 lutego.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Staśkiewicz z Choryni. William z Dąbrówki. Maszewski z Ostrowa. Markus i Geissler z Konina. Grossmann z Landsbergu. Tietz z Czerniejewa.

GRAEFEGO HOTEL BELLEVUE. Witte, Kunze i Winterfeld z Berlina. Kröner z Monachium. Krüger z Szczecina. Büttner z Anneyhofu. Alexander zLignicy. Herzog z Ławicy. Herzog z Dobrzycy.

LOTERYA.

Berlin, 5 lutego.

Przy dalszém dziś ciągnieniu IV klasy 173 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których nie jest podana w nawiasie wygrana, wygrywają 210 marek.)

170 250 382 417 556 637 50 99 710 79 862 (1500) 75 965. **1**053 93 99 208 85 90 380 585 (300) 606 38 713 (3000) 32 34 66 86 824 74 910 91 (300). **2**041 205 48 86 313 42 (3000) 422 37 553 54 685 715 74 78 99 (300) 933 (300). **3**009 272 492 572 626 39 734 76 (300) 960. **4**085 113 (550) 31 208 19 32 92 309 (1500) 508 628 45 86 (3000) 715 (1500) 828 97 927 86 (3000). **5**003 26 87 139 88 221 24 63 307 34 53 (3000) 404 (550) 19 28 39 79 514 27 61 (1500) 74 (1500) 617 51 74 80 705 90 820 (550) 50 (3000) 909 16 (550) 70 94. **6**064 190 246 300 69 412 36 67 517 84 (300) 654 (3000) 721 839 40 68 93 97 98 903 9 20 38 (1500) 77 82 86. **7**003 81 158 (550) 79 84 211 31 383 402 7 61 554 694 (300) 724 35 39 41 819 29 34 90 920 **8**015 39 41 72 85 128 (300) 88 254 70 (550) 96 344 72 543 78 81 90 635 92 801 33 54 68 82 971. **9**133 207 18 93 307 23 481 525 42 93 (300) 619 20 52 79 (3000) 759 93 815 63 66 74 87 90 952 60.

10095 130 58 (550) 71 269 335 408 47 61 69 589 606 89 703 8 57 814 (1500) 26 917 (300). **11**067 (300) 186 313 (300) 63 (1500) 75 (300) 93 437 56 520 724 831 60 (550) 85 930. **12**047 49 50 52 62 98 163 277 300 15 18 47 48 55 84 97 512 98 (550) 610 17 39 796 824 28 87 (550) 902 26. **13**015 21 (1500) 80 87 97 140 42 51 59 87 274 95 412 78 509 25 33 45 (300) 60 69 79 90 96 668 (300) 81 813 (3000) 66 981. **14**128 89 204 22 25 (550) 57 357 403 57 59 75 82 642 867 75 93 907 9. **15**005 86 121 40 60 (550) 212 (300) 27 79 80 87 318 33 (300) 55 87 428 (300) 61 84 (1500) 95 567 94 630 720 (300) 50 64 833 51 96 938 (300) 95. **16**012 38 45 54 (300) 83 118 87 253 352 (300) 83 438 46 71 593 635 43 749 862 (300) 72 932 69. **17**182 205 (550) 14 84 (300) 91 416 25 53 67 753 73 890 905 91. **18**034 36 159 91 (1500) 250 (300) 69 335 51 442 93 524 74 622 29 98 (300) 713 (300) 36 82 839 40 63 (300) 92 979. **19**008 68 149 208 15 35 (1500) 57 413 506 (6000) 33 78 627 (550) 34 40 51 (1500) 60 66 (3000) 79 742 63 (550) 850 72 91 95 983.

20049 95 126 31 88 98 262 73 314 21 27 75 81 439 86 (550) 536 39 71 665 76 724 66 961 70 97. **21**054 72 (550) 99 100 3 17 (1500) 30 220 24 57 91 411 59 86 502 21 59 93 635 719 84 88 801 30 53 (300) 913 38. **22**057 89 149 (300) 56 72 347 61 (3000) 74 85 403 (6000) 23 622 (3000) 730 62 72 888. **23**043 (550) 49 72 107 50 77 81 (300) 208 42 316 62 426 59 (550) 561 641 73 701 44 58 68 834 68 77 88 904 11 (1500) 58 84 92. **24**009 101 (3000) 34 55 63 84 261 421 25 522 32 50 56 623 41 (550) 60 762 78 83 97 847 912 95. **25**024 (550) 52 (3000) 53 185 261 434 39 70 538 (300) 71 (300) 614 22 707 19 51 (3000) 845 65 (550) 929 62 (550) 99. **26**024 74 216 320 43 44 498 502 644 46 62 75 90 715 920 28 51. **27**003 110 54 73 84 264 65 89 313 17 25 52 417 31 72 519 606 (6000) 8 23 55 71 856 919 31 62 66 84. **28**020 73 196 244 47 381 (3000) 405 63 75 86 95 529 63 602 61 739 71 80 (3000) 829 931 49 50 87. **29**183 92 215 60 325 68 95 528 614 57 (300) 70 836 72 (1500) 904 67.

30013 [1500] 67 78 183 88 238 351 526 [300] 92 673 80 82 [1500] 94 [550] 722 [550] 49 51 77 78 850 902. **31**028 90 92 139 274 95 [300] 313 17 89 91 442 [1500] 49 96 500 3 11 [3000] 663 88 724 [300] 80 96 [300] 810 [3000] 98 902 6 22. **32**032 38 97 [300] 136 84 228 60 96 397 426 60 61 511 18 35 75 [550] 676 714 67 85 [1500] 929 [300]. **33**018 66 259 69 81 332 [300] 81 403 60 [300] 69 512 18 [300] 56 90 94 603 16 43 59 [300] 80 731 55 71 811 51 902. **34**025 42 77 94 98 163 89 232 [300] 311 25 476 650 [3000] 83 [3000] 85 716 [550] 17 33 878 [1500] 901 10 [1500] 25 75 [300]. **35**026 75 97 136 257 80 359 70 435 59 68 96 536 51 606 [300] 33 58 94 748 57 800 [300] 70 74 922 31 75 [15000] 79. **36**024 [3000] 31 71 137 57 218 85 362 87 [550] 405 32 59 529 630 910 24 36 69 81. **37**067 107 55 262 385 [550] 454 61 525 620 66 [300] 725 895 908 [1500] 34. **38**008 22 64 75 93 105 30 48 49 54 227 47 52 72 350 568 658 70 720 [550] 49 69 [1500] 836 51 [1500] 957 59 75. **39**206 [550] 20 [300] 42 44 344 492 527 [300] 70 647 [1500] 86 754 78 84 88 842 46 912 [300]

40062 75 214 18 57 97 302 10 91 410 54 586 604 65 820 56 910 [300] 37. **41**041 62 [300] 142 [550] 67 96 [550] 303 29 [300] 83 401 34 38 611 724 62 [550] 76 813 23 97 987. **42**010 115 31 67 320 69 [300] 96 533 92 644 92 720 21 41 96 [550] 835 43 60 67 70 905 11 [300] 44 [300]. **43**032 [300] 57 84 251 61 [30000] 391 94 411 [300] 25 77 [550] 592 627 53 723 40 69 874 80 914 75 76 95. **44**008 15 17 [1500] 56 119 [300] 225 80 371 85 511 601 62 99 783 85 872 930 46. **45**017 36 42 50 66 147 86 [3000] 245 93 308 20 [550] 51 [300] 448 545 57 84 662 66 78 714 99 812 47 59. **46**010 37 77 147 [1500] 225 48 54 326 490 [1500] 508 632 743 64 [300] 878 941 [300] 55. **47**001 139 95 [1500] 205 [550] 12 300 37 [550] 447 48 590 [3000] 743 [300] 800 60 69 98 [1500] 930 51 83 [1500]. **48**080 109 45 [550] 66 231 368 420 506 8 10 [3000] 23 68 686 727 [300] 57 80 922 [3000] 74. **49**033 70 168 292 399 469 94 [300] 523 72 701 68 72 839 75 [550] 903 21 54 [300] 76 [300] 83.

50012 20 99 137 211 14 [550] 21 312 438 [300] 97 523 80 606 [550] 75 81 752 [1500] 64 [300] 817 940 79. **51**008 11 99 242 48 52 56 301 19 [300] 21 96 451 69 [3000] 538 96 771 804 66 918 33 73. **52**083 101 [6000] 96 208 341 442 520 69 [3000] 87 623 [3000] 44 [300] 57 711 25 [3000] 836 [1500] 71 918 [1500] 73. **53**064 78 235 64 341 [3000] 49 423 563 687 762 [300] 850 89 909 92. **54**027 69 74 90 92 [550] 104 17 202 41 357 456 [300] 79 540 51 [1500] 612 35 47 83 705 7 37 [3000] 99 806 28 56 919. **55**015 98 103 35 86 225 59 84 311 503 39 668 809 19 61 [300] 903 49. **56**152 76 87 228 57 78 369 [300] 75 486 625 29 735 37 48 70 76 99 819 57 932 [550]. **57**044 112 15 [300] 19 222 93 542 [300] 72 639 94 929 49 [3000] 50 95. **58**024 52 125 98 212 90 91 347 520 622 36 60 64 69 74 720 34 36 50 93 834 [300] 36 54 67 69 979. **59**034 120 61 215 39 313 24 26 98 430 39 56 77 532 71 77 683 703 19 811 78 903 7 39 51 67 86 [300].

60004 21 24 [3000] 48 64 185 347 92 478 86 90 97 [300] 669 799 807 42 78 933. **61**007 12 [300] 19 49 137 56 88 362 404 9 [300] 27 542 98 601 [300] 55 755 82 87 935. **62**059 141 210 25 [550] 320 48 85 489 522 55 65 [550] 610 13 765 84 822 78 905 [300] 43. **63**038 45 93 108 49 322 31 32 [6000] 40 61 83 [550] 422 501 4 73 624 706 803 12 26 [300] 93 [300] 953 54 58 [300]. **64**078 108 40 41 203 36 459 89 95 [3000] 501 3 7 [300] 625 41 97 [15000] 821 939 63. **65**082 [300] 148 57 [300] 81 207 302 4 57 66 [1500] 71 73 76 428 550 600 49 53 64 66 708 98 825 900 [300] 50 73 93. **66**042 46 146 [300] 50 54 65 66 [300] 86 284 360 402 505 6 57 70 [300] 71 96 640 [300] 79 738 [300] 87 814 [300] 21 28 948 67 [550] 71 90. **67**050 52 67 125 229 62 92 451 515 61 645 70 73 703 8 [3000] 40 47 808 30 40 [30000] 73 [1500]. **68**004 16 28 72 113 76 266 90 [550] 95 326 [300] 35 91 414 18 538 654 [300] 57 721 93 859 76 955. **69**044 164 89 93 281 310 19 22 63 65 675 703 816 35 [6000] 82 909 57 83 [300].

70017 22 39 126 33 [300] 201 6 19 42 324 [300] 62 413 19 27 57 531 [3000] 42 [15000] 89 91 696 776 81 92 99 834 64 75 96 [1500] 925 39 58. **71**150 79 243 57 [1500] 81 84 341 59 421 34 501 19 31 33 81 [300] 86 611 31 43 731 824 934 **72**031 49 136 224 [300] 333 45 95 407 [300] 73 629 704 23 92 888 93. **73**036 49 52 152 202 327 30 556 68 81 86 602 18 [300] 20 724 53 [3000] 82 [300] 97 843 51 [1500] 52 66. **74**045 [300] 61 79 95 103 74 [300] 214 [300] 38 405 55 91 544 63 81 86 638 716 [6000] 817 51 61 [300] 932 [3000] 57 83. **75**114 20 236 [550] 64 352 78 98 409 24 [300] 63 502 35 39 76 624 82 744 83 85 810 18 953 78. **76**018 39 66 [300] 111 [550] 25 238 93 353 97 428 91 524 75 [300] 98 99 657 797 829 64 67 [1500] 901 86 89. **77**009 39 68 85 133 [300] 216 81 389 413 56 544 71 645 93 716 870 91 963 64 **78**092 109 15 [1500] 26 231 70 81 [3000] 93 313 71 85 413 61 544 644 48 909 40 [300] 63 68. **79**088 114 39 [300] 67 200 15 68 364 77 94 408 11 17 98 504 36 63 65 70 663 731 54 881 87 [550] 940.

80090 114 73 93 209 59 (3000) 407 76 582 99 642 818 (550) 40 (550). **81**040 53 65 91 100 29 215 (300) 24 28 352 67 69 417 62 714 73 825 77 940. **82**037 84 (300) 168 322 66 429 60 86 534 40 90 654 56 (550) 703 41 67 858 74 906 20 43 93. **83**023 25 (1500) 44 88 97 104 40 62 310 32 35 93 496 563 (300) 612 37 763 69 843 51 913 23 77 85 (550) 94 98 (300). **84**032 200 344 (300) 49 511 37 (1500) 46 642 737 64 (300) 92 801 4 10 37 965 **85**013 24 63 72 90 91 160 (300) 211 (3000) 82 301 68 85 441 46 67 94 (3000) 654 736 85 818 70 78 967 (550). **86**062 111 21 23 57 76 242 328 463 (3000) 511 (300) 31 58 (1500) 64 71 (550) 89 91 707 812 13 (300) 44 74 912 (3000) 15 16 99. **87**045 181 (300) 94 (1500) 205 28 (550) 46 (300) 378 442 80 83 (300) 87 667 706 51 (550) 816 41 52 81 923 (300) 52. **88**129 83 260 83 85 341 485 563 84 768 804 56 (1500) 946. **89**020 98 110 20 45 72 83 230 46 89 (300) 313 (300) 23 38 488 96 549 60 70 700 52 89 814 (550) 944 94.

90123 74 (300) 81 85 206 328 39 461 80 86 530 45 93 615 34 (550) 708 30 64 (300) 802 8 16 (550) 18 52 909 (300) 85. **91**006 10 78 202 (1500) 58 84 97 426 (300) 500 (1500) 27 614 98 732 43 (3000) 64 85 854 (550) 94 910 (3000) 13 93. **92**000 12 93 95 97 137 43 (1500) 78 237 41 51 54 345 (300) 435 87 669 (550) 712 65 821 (1500) 24 46 (550) 939. **93**031 51 299 387 (550) 513 24 (300) 36 616 54 64 702 3 8 42 76 81 867 (300). **94**035 (550) 44 274 (300) 303 31 35 78 404 89 557 602 32 726 82 88 819 46 931 (6000) 43 48 90

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

* ***Austryackie losy z r. 1864.*** Przyszłe losowanie odbędzie się w dniu 1 marca. Przeciw stracie kursowéj w sumie przeciętnéj 5 marek w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Francuzkiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w ilości 30 fen. za jednę premią.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Poznań, 8 lutego.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowéj miasta Poznania.)

Zboża (za 100 kilogramów)		Towar dobry Mk	₰	średni Mk	₰	pośled Mk	₰	Ceny przeciętne Mk	₰
Pszenica	cena najwyższa	15	—	14	30	13	90	14	25
	„ najniższa	14	60	14	10	13	60		
Żyto	cena najwyższa		—	12	30	11	80	11	93
	„ najniższa	—	—	12	10	11	50		
Jęczmień	cena najwyższa	—	—	12	20	11	80	11	90
	„ najniższa	—	—	12	—	11	60		
Owies	cena najwyższa	—	—	—	—	—	—	—	—
	„ najniższa	—	—	—	—	—	—		

Inne artykuły		Cena najwyższa Mk	₰	najniższa Mk	₰	przeciętna Mk	₰
Słoma snopkowa	za 100 kilogr.	5	—	4	—	4	50
Słoma de słania	„	—	—	—	—	—	—
Siano	„	6	—	5	—	5	50
Groch bez dowozu	„	—	—	—	—	—	—
Soczewica bez dowozu	„	—	—	—	—	—	—
Fasola bez dowozu	„	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki	„	2	40	1	80	2	10
Wołowina od łopatki	za 1 kilogr.	1	40	1	20	1	30
Wołowina „ brzucha	„	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	„	1	20	1	—	1	10
Cielęcina	„	1	20	1	—	1	10
Skopowina	„	1	—	—	90	—	95
Słonina	„	1	60	1	50	1	55
Masło	„	2	20	1	60	1	90
Łój wołowy	„	1	20	1	—	1	10
Jaja	za kopę	3	—	2	90	2	95

Giełda poznańska, 8 lutego.

(W.) Poznań, 8 lutego. — (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza mróz.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk Wypowiedziano — ctr. Na luty 119.00 mrk. ofiar., na luty marzec 119.— mrk. ofiar., na kwiecień-maj —.— ofiarowano, na maj-czerwiec —.— ofiarowano.

Okowita stale.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na luty 35.00-—.— płacono, na marzec 35.70-—.— płacono, na kwiecień 36.40-—.— płacono, na kwiecień-maj 36.80-—.— płac., na maj 37.50-—.— płacono, na czerwiec 37.80-—.— płacono, na lipiec 38.50-—.— płacono, na sierpień 39.10-—.— płacono, na wrzesień 39.50-—.— płac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.70-—.— ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita: Cena wypowiedzialna 35.— marek. Na luty 35.00-—.— płacono, na marzec 35.70 płac., na kwiecień-maj 36.70-—.— pł., na czerwiec 37.70-—.— pł., na lipiec 38.40-—.— płac., na sierpień 39.00-—.— płc., na wrzesień —.— — płac., na październik —.— pł.

Wypowiedziano: —, — litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.60 m.

(W.) ***Poznań,*** 8 lutego. — Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11.50—12.00, nr. 0 10,25-10.50 marek, żytna nr. 0 i 1 9—9.25 mr. po 50 kilom.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 8 lutego 1886 roku.	Towar piękny Mk	₰	średni Mk	₰	pośledni Mk	₰
Pszenicy szefel po 100 kilo	14	70	14	10	13	50
Żyta „ „	11	90	11	60	11	40
Jęczmienia „ „	13	—	12	—	11	30
Owsa „ „	12	70	12	—	11	70
Grochu do gotow. „ „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „ „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „ „	—	—	—	—	—	—
Kartofli „ „	2	20	1	80	—	—
Wyki „ „	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. „ „	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. „ „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. „ „	—	—	—	—	—	—
„ białéj „ „	—	—	—	—	—	—
Grochu „ „	—	—	—	—	—	—

(Sprawozdanie giełdowe.) — Poznań, 8 lutego. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101.80. 4% nowe listy rentowe poznańskie 102.80. 5% powiatowe obligacye 102.57. 4½% powiatowe obligacye 102.75. 3½% szląskie listy zastawne —.—. 4% szląskie listy rentowe 102,60. Kwilecki, Potocki i Spł. (Bank rolniczy) —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie spirytusowe 81.00. Poznański bank prowincyonalny 118.50 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.00. 3½% premiowana pożyczka z 1885 roku —.—. 3½% obligi długu państwa 99.75. Kluczborsko-poznańskiéj kolei żelaznéj —.—. Kluczborsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 5 pct. akc. zak. ——. Stargardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103.00. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 234.00. Austryackie noty bankowe 161.00. Austryacka renta srebrna 68.00. Węgierska renta złota 101.50. Polskie listy likwidacyjne 56.00. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 62.00. Rosyjskie noty bankowe 199.60 marek.

Giełda bydgoska, 6 lutego.

(Sprawozdanie izby handlowéj.)

(Ceny per 1000 kilo.)

Pszenica: b. zm., piękna 142-145 marek, jasno-pstra średni gatunek 138-141 marek, pośledni gatunek 132-137 mr.

Żyto: trz. się, loco kraj. piękne 118-120 marek, pośledni gatunek 115-117 marek.

Jęczmień: nominalnie, piękny 122—126 mr., pośledni gatunek 115—120 marek.

Owies: według gat., locó 120—126 marek, pośledni gat. —.— marek.

Groch nom., do gotowania 140—145 marek, na paszę 120 do 125 marek.

Okowita: —, per 100 litr. à 100% 34.50 mr.

Kurs rubli: 198.50 mr.

Giełda wrocławska, 6 lutego.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Nasienie koniczyny: czerwone (za 50 kilo) niezm., poślednie 33—35 marek, średnie 36—38, piękne 39 44, bardzo piękne 45-50 marek.

Nasienie koniczyny: białe (za 50 kilog.) spok., poślednie 30—36, średnie 37—44, piękne 45—55, bardzo piękne 55—66 marek.

Żyto (per 1000 kilogr.) spokoj. — Wypowiedz. — cntr. Cena wypowiedzialna —.— marek. — Na luty 126.— żąd., na luty-marzec —.— żąd., —.— ofiar. i żądano, na marzec-kwiecień —— płac. ofiar., — żąd., na kwiecień-maj 131.50 żd., na maj-czerwiec 134.00 —.— żąd., na czerwiec-lipiec 136.00 żądano, na lipiec-sierpień — płac., — ofiarow., na wrzesień-październik 140 żąd.

Pszenica per 1000 kilogrm. Wypowiedz. — centnar. Na ten miesiąc — żąd.

Owies. Wypowiedziano — cent. Cena wypow. — mr. Na ten miesiąc 130.— żąd., na luty —.— żądano, —.— ofiar., na kwiecień-maj 131 żąd., —.— ofiarowano, na maj-czerwiec 133.— żąd., —.— pł., na czerwiec-lipiec 134.00 żąd., —.— pł., na lipiec-sierpień —.— płac.

Oléj rzepiowy: b. int. Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedzialna —. Loco wedle gatunku —, na luty 45 żąd., na styczeń-luty —.— żąd., na luty-marzec — żąd., na marzec-kwiecień — żąd., na kwiecień-maj 45.00 żąd.

Okowita: spokoj. Wypowiedziano —.— litrów. Cena wypowiedz. —.—. Na luty 34.80 ofiarowano, — płac. żądano, na luty-marzec 34.80 ofiar., na marzec-kwiecień —.— żądano, na kwiecień-maj 36.50 płac. żąd., —.— ofiar., na maj-czerwiec 37.00-—.— płac., — żądano of., na czerwiec-lipiec 37.70 ofiar., na lipiec-sierpień 38.60 ofiar, na sierpień-wrzesień 39.50 ofiar. i żądano.

(Prywatne sprawozdanie giełdowe.)

Kuchy rzepiowe: spok., per 50 kilogrm. 5.80—6.10 obce 5.60—5.80 mr., na luty —. mr.

Kuchy lniane niezm., per 50 kilogrm. szląskie 9.10—9.30 marek, obce 8.10—8.80 m.

Łubin: trzyma się, per 100 kilo żółty 7.60 do 8.50-9.20 marek, niebieski 7.20—8.00—8.40 marek.

Wyka wb. stał. uspos., per 100 kilogr. 12.00—12.50—13 marek.

Koniczyna: słaby dow., czerwona trz. się w cen., per 50 kilo 35—39 42—46 m., biała spok., per 50 kilogramów 35—45—50—60 mrk. Szwedzka koniczyna spokojnie per 50 kilogr. 40—47—55 mr.

Tymotka: trz. się, — per 50 kilogram. 19.00—21.00—22.50 marek.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	dobry towar najw. cena Mk	₰	dobry towar najniż. cena Mk	₰	średni towar najw. cena Mk	₰	średni towar najniż. cena Mk	₰	pośl. towar najw. cena Mk	₰	pośl. towar najniż. cena Mk	₰
Pszenica biała	15	00	14	60	13	80	13	60	13	30	12	90
Pszenica żółta	14	80	14	40	13	40	13	20	12	80	12	60
Żyto	13	00	12	80	12	50	12	20	12	00	11	60
Jęczmień	13	30	13	40	12	30	11	90	11	50	11	10
Owies	13	40	13	10	12	80	12	60	12	50	11	90
Groch	16	50	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Per 100 kilogramów

Notowania komisyi mianowanéj przez izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny tow. Mk	₰	średni tow. Mk	₰	posled. towar Mk	₰
Rzep	20	—	19	50	18	40
Rzepik zimowy	19	50	18	80	18	20
Rzepik latowy	22	50	20	50	19	—
Rydz	21	—	19	—	18	—
Siemię lniane	25	—	23	—	20	50
Siemię konopne	17	—	16	50	16	—

Berlin, 6 lutego.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogram. Loco b. int. Termina b. obrotu. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedzialna — mark. Loco 138—162 wedle gatunku, żółta do przesyłki 148.0 marek, dobra i piękna żółta meklenburgska i pomorska ——— marek z kolei i z śpichrza płacono, na ten miesiąc —.— m., luty-marzec —.— płac., na marzec-kwiecień — płc., kwiecień-maj 151.00-—.— nominal., na maj-czerwiec 153.75 nom., — płacono, na czerwiec-lipiec 156.00-—.— nomin., na lipiec-sierpień —.— płacono, na sierpień-wrzesień —.— płacono, na wrzesień-październik —.— płacono, na październik-listopad —.— płacono.

Żyto: per 1000 kilogram. Loco lepiéj trz. się. Termina b. int. Wypowiedz. —.— cent. Cena wypowiedz. —.— marek. Loco 124—136 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 132.0 mrk., krajowe poślednie 127, dobre 131, piękne 132-132.5 z kolei płacono, bardzo poślednie —.— z kolei płc., ros. —.— dobre —— marek, b. piękne —.— marek, średnie —.— marek z kolei płacono, bardzo piękny gatunek —.— marek z kolei płac., na ten miesiąc —.— nom., na luty-marzec —.— płac., marzec-kwiecień —.— płacono, na kwiecień-maj 134.00-—.— płacono, na maj-czerwiec 135.00 marek, —.— płacono, na czerwiec-lipiec 136-—.— płacono, na lipiec-sierpień —.— mrk. płacono, na sierpień-wrzesień —.— płacono, na wrzesień-październik —.— płac.

Jęczmień: loco spok. Per 1000 kilogramów wielki i mały 108-175 m. wedle gatunku, na paszę —.— płacono.

Owies: per 1000 kilogram., loco spokoj. Termina słabo spokoj — Wypowiedziano —.— centn. Cena wypowiedzialna —.— m. Loco 123—162 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 126.00 marek, pomorski 132 z kolei płacono, dobry —.—, piękny —.— z kolei płc., b. piękny —.— płc., szląski średni —, dobry —.—, najpiękniejszy — z kolei płacono, pruski —, dobry —.—, piękny —— z kolei płacono, rosyjski —.—, średni —, wysoko-piękny — ze śpichrza płac., na ten miesiąc —.— mr., na luty-marzec —.— mr. nom., na kwiecień-maj 126.00-—.— płacono, na maj-czerwiec 127.05-—.— płacono, na czerwiec-lipiec 129-—.— nomin., na lipiec-sierpień —.— nomin.

Kukurudza: per 1000 kilo, loco trz. się. Termina —. Wypowiedziano —— ctr. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco 116-128 marek wedle gatunku, na ten miesiąc —.— nom., na luty-marzec —.— m. żądano, na kwiecień-maj ——.— żąd. amerykańska płynąca ——, z gruntu —— płc.

Groch: per 100 kilogr. do gotowania 160-200 marek, na paszę 129-139 marek wedle gatunku.

Mąka żytna: Nr. 0 i 1 per 100 kilo incl. z miechem spok. Wypowiedziano —— centr. Cena wypowiedzialna —.— mr. płc., na ten miesiąc i na luty-marzec 18.15-—.— płacono, na marzec-kwiecień —.— marek, na kwiecień-maj 18.20-—.— płacono, na maj-czerwiec —.— płacono, na czerwiec-lipiec 18.45 płac., na lipiec-sierpień —.— płacono, na sierpień-wrzesień —.— pł.

Mąka kartoflana per 100 kilo brutto z miechem. Termina spok. Wypowiedz. —— centr. Cena wypow. —— Loco —.— płacono, — ofiarowano, na ten miesiąc 15.50 marek, — żd., na luty-marzec 15.50 m., na marzec-kwiecień — płc., na kwiecień-maj 15.80 marek, na maj-czerwiec —.— marek, na czerwiec-lipiec —.— marek, na lipiec-sierpień 16.40 mk., na sierpień-wrzesień 16.50 mr., na wrzesień-paźdz. 16.75 marek.

Mączka kartoflana sucha per 100 kilo brutto z miechem. Termina spokoj. Wypowiedziano —.— cent. Cena wypowiedzialna —.— mrk. Loco —— marek —.— ofiarow., na ten miesiąc 15.50 marek, na luty-marzec 15.50 marek, na marzec-kwiecień —.— żądano, na kwiecień-maj 15.80 mrk., na maj czerwiec —.— marek, na czerwiec-lipiec —.— marek, na lipiec-sierpień 16.40 mr., na sierpień-wrzesień 16.50 m., na wrzesień-paźdz. 16.75 mr.

Mączka kartoflana wilgotna per 100 kilo brutto z miechem. Termina ——. Wypowiedziano —.— centnar. Loco —.— płac., na ten miesiąc —.— mrk. ofiar., na luty-marzec —.— mrk. ofiarowano.

Nasiona olejne: per 100 kilogr. Wypowiedziano —. Cena wypowiedz. — mr., rzep zimowy —.— mr., rzepik zimowy —.— marek, rzepik latowy — marek.

Olej rzepiowy: per 100 kilogr. z beczką. Termina spokoj. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco z beczką —.— marek, bez beczki —.— marek. Na ten miesiąc i na luty-marzec —.— marek płac., na marzec-kwiecień — płac., kwiecień-maj 43.8 —.— mr., na maj-czerwiec 44.02 — marek, na czerwiec-lipiec —.— płacono, na lipiec-sierpień —— m. płac., na wrzesień-październik 45.8-—.— marek.

Oléj lniany per 100 kilogramów, loco —— m. Dostawy —.— m.

Oléj skalny: (Rafin. Standard white) per 100 kilo z beczką w partyach o 100 ctr. Termina b. int. — Wypow. —.— ctr. Cena wypow. — mrk. Loco —.— płacono. Na ten miesiąc —.— mr., na luty-marzec —.— marek, na marzec-kwiecień — płac., na kwiecień-maj marek, na maj-czerwiec — płac.

Okowita: per 100 litr. a 100% — 10,000%. — Termina wyżéj płac. Wypow. —.— litrów. Cena wypowiedzialna —.— Loco z beczką —.— marek, na ten miesiąc 37.03-37.4 płacono, na luty-marzec 37.03-37.4 płacono, na marzec-kwiecień —.— płacono, na kwiecień-maj 38.00-38.2-38.1 płacono, na maj-czerwiec 38.3-38.5-38.4 pł., na czerwiec-lipiec 39.2-39.3 39.2 pł., lipiec-sierpień 40.1-40.3-40.1 pł., sierpień-wrzesień 40.7-40.8-40.7 płacono, na wrzesień-październik —.— płacono, na październik-listopad — pł.

Okowita per 100 litrów à 100 pct. = 10,000 pct. bez beczki 36.09 —.— płacono.

Mąka pszenna nr 00 21.75—20.00, nr. 0 20.00—19.00 nr. 0 i 1 —.— mrk, żytna nr. 0 19.75—18.75, nr. 0 i 1 18.25 17.00 per 100 kilogram. brutto z miechem. Za piękny towar płacono nad notowania.

Magdeburg, 6 lutego. (Ceny cukru.)

Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 23,80 m.
„ „ rend. 88 proc. 22.50 m.
Drugi produkt rend. 75 proc. 20.20 m.
Usposobienie: trochę żąd.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 28.00 m.
Miel. cukier pośledni 1 (wł. beczki) 26.[illegible]0 m.
Usposobienie: trz. się.
Obrót tygodniowy w rafinowym inter. 98,000 cnt.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 8 lutego 1885.

Kurs z dnia	8	6
Pszenica b. zm.		
na kwiecień-maj	153 —	153 —
na	— —	— —
na maj-czerwiec	155 —	155 —
Żyto b. zm.		
na	— —	—
na kwiecień-maj	132 —	132 —
na maj-czerwiec	133 —	133 —
Oléj rzep. b. zm.		
na kwiecień-maj	43 50	43 50
na wrześ.-paźdz.	45 50	45 50

Kurs z dnia	8	6
Okowita słabo		
w miejscu	36 —	36 10
na kwiecień-maj	37 —	37 40
na czerw.-lipiec	38 50	38 80
na lipiec-sierpień	39 20	39 50
Rzepik		
na	— —	— —
Oléj skalny		
w miejscu	12 —	12 —

BERLIN, 8 lutego 1885.

Kurs z dnia	8	6
Pszenica stale		
na kwiecień-maj	151 75	151 25
na wrześ.-paźdz.	162 —	161 75
Żyto stale		
na kwiecień-maj	134 75	134
na maj-czerw.	135 50	135 —
na wrześ.-paźdz.	139 25	139 —
Oléj rzep. trz. s.		
na kwiecień-maj	43 80	43 80
na wrześ.-paźdz.	45 80	45 80
Okowita stale		
w miejscu....	37 —	36 90
na luty-marzec	37 60	37 30
na kwiecień-maj	38 20	38 10
na maj-czerwiec	38 60	38 40
na czerw.-lipiec	39 40	39 20
na lipiec-sierpień	40 20	40 10
na sierpień-wrześ.	40 80	40 70
Owies		
na kwiecień-maj	128 50	1[illegible]6 —
Wypowiedziano: żyta — węgli okowity — — l.		

Kurs z dnia	8	6
Pożyczka 4%. .	105 —	105 10
Pozn. 4% lis. zas	101 80	101 90
„ 3½% lis. zas.	98 80	98 50
„ listy rent.	102 90	102 80
Austr. banknoty	161 30	161 30
Austr. renta srebr	68 —	68 —
Ros. banknoty .	199 65	199 45
Ros. poż. ang. 1871	99 —	98 40
Ros. ziem. list. zas	95 25	95 10
Pols. list. zast. 5%	62 25	62 10
Polsk. listy likw.	56 25	56 25
Węg. 4% renta złot	82 —	82 —
Aust. akcye kred.	497 50	496 —
Austr. franc. koléj	428 50	430 —
Lombardy	214 50	215 50

Usposob. giełdy stale.

KORESPONDENCYA REDAKCYI DZIENNIKA POZN.

Bławatkowi. Nie ogłosimy z powodu przepisów prasowych.

Jednemu za wielu. Cierpliwości. Jeśli znajdą się środki praktyczne wystąpimy. Tymczasem należy dobrze sprawę rozważyć.

(Nadesłano.)

Tanie lekarstwo. W wypadkach kataru, zapalenia oskrzeli i w ogóle we wszelkich chorobach kanałów oddechowych, lub piersi, należy zażyć dwie kapsułki Guyot'a przy każdém jedzeniu. Takie leczenie się kosztuje 5 centów na dzień i jest o tyle skuteczném, o ile taniém lekarstwem. Przyjmujemy odpowiedzialność za skuteczność tylko za kapsułki Guyot'a białe, opatrzone podpisem E. Guyot, wyrabiane w Paryżu, 19 rue Jacob. Dzieci i osoby, którym trudno przełykać te kapsułki, powinny używać Pastę Regnauld'a. (41)

Opartemu na ważnym sądzie znakomitego reprezentanta nauki hygienicznéj likierowi stołowemu i zdrowia „Magenbehagen“ przez firmę Augusta Widtfelda w Akwizgranie (założoną w 1826) łatwą powinno być rzeczą wziąść górę nad dominującemi a drogiemi zagranicznemi likworami i stać się pożądanym napojem przy stole familijnym i w izbie rekonwalescentów.

Składy likworu tego stołowego znajdują się u Braci Miethe, przy ulicy Wilhelmowskiéj w Poznaniu i we wszystkich znaczniejszych firmach delikatesów. Cena za pół butelki 2,50 mr., za całą 4 marki 50 fenygów. (128)

Prawdziwy „Kapucyński, dubeltowy likier, gorzki, żołądkowy, ziółkowy“, skutkujący, jak powszechnie wiadomo, nadzwyczaj zbawiennie i uśmierzająco, jest do nabycia w butelkach po 0,50, 2,00 i 5,50 m. u L. Affeltowicza w Poznaniu, A. Renz'a w Grodzisku, Fr. Pohl w Lipine (?), Pawła Lutza w Lutomyślu (Neutomischel), Rob. Damczyka w Ostrzeszowie i C. Isakiewicza nast. w Wolsztynie. (170)

Haute-Nouveauté

„Violetta.“

(7431)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

! Tureckie tytunie !

Z ostatniego żniwa w wielkim wyborze, wybornych gatunków od 4 do 40 marek za kilogram, poleca fabryka papierosów i tureckich tytuni firma (6551

B. Weller w Dreznie.

(Dodatek.)

Dodatek do Dziennika Poznańskiego Nr. 31.

Wtorek, dnia 9 lutego 1886.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznéj wiadomości że maszynista **Kasper Janik z Pilizy** pow. Olgus z Pol-k. z córką krawca **Maryanną Mielcarską z Mirkowa**, w pow. ostrzeszowskim Księstwa Poznańskiego, chce zawrzeć małżeństwo i że wzmiankowani tu się zapowiadali. (944

Podzameze dnia 5 lutego 1886.

Powiat Ostrzeszów.

Urzędnik stanu cywilnego.

von Kunowski.

IV K No 1/86. No 9.

Zwangsversteigerung.

Im Wege der Zwangsvollstreckung soll das im Grundbuche von Jerka Band I Blatt No 19 auf den Namen des Kaufmanns (641

Salomon Baruch

in Jerka, jetzt in Kriewen, eingetragene im gleichnamigen Gemeindebezirk, Kreis Kosten, belegene Grundstück

am 17 ten Mai 1886, Vormittags 10 Uhr

vor dem unterzeichneten Gericht an Gerichtsstelle Terminszimmer No 10, öffentlich meistbietend versteigert werden

Das Grundstück ist mit 183,14 Thl Reinertrag, und einer Fläche von 74,28,30 Hektar zur Grundsteuer, mit 190 Mr. Nutzungswerth zur Gebäudesteuer veranlagt. Auszug aus der Steuerrolle, beglaubigte Abschrift des Grundbuchblatts, etwaige Abschätzungen und andere das Grundstück betreffende Nachweisungen, sowie besondere Kaufbedingungen können in der Gerichtsschreiberei IV des unterzeichneten Gerichts eingesehen werden.

Alle Realberechtigten werden aufgefordert, die nicht von selbst auf den Ersteher übergehenden Ansprüche, deren Vorhandensein oder Betrag aus dem Grundbuche zur Zeit der Eintragung des Versteigerungsvermerks nicht hervorging, insbesondere derartige Forderungen von Kapital, Zinsen, wiederkehrenden Hebungen oder Kosten, spätestens im Versteigerungstermin vor der Aufforderung zur Abgabe von Geboten anzumelden und falls der betreibende Gläubiger widerspricht, dem Gerichte glaubhaft zu machen, widrigenfalls dieselben bei Feststellung des geringsten Gebots nicht berücksichtigt werden und bei Vertheilung des Kaufgeldes gegen die berücksichtigten Ansprüche im Range zurücktreten.

Diejenigen, welche das Eigenthum des Grundstücks beanspruchen, werden aufgefordert, vor Schluss des Versteigerungstermins die Einstellung des Verfahrens herbeizuführen, widrigenfalls nach erfolgtem Zuschlag das Kaufgeld in Bezug auf den Anspruch an die Stelle des Grundstücks tritt

Das Urtheil über die Ertheilung des Zuschlags wird an demselben Tage, Nachmittags 12½ Uhr an Gerichtsstelle in demselben Terminszimmer verkündet werden.

Kosten, den 17-ten Januar 1886.

Königliches Amtsgericht.

Drukarnia J. I. Kraszewskiego **(Dr. W. Łebiński)** w Poznaniu poleca:

KAMIENIARZ

albo

Piosnka swatem.

Komedya ludowa ze śpiewami w 5ciu aktach. Napisał W. S Drugie wydanie Cena 50 fen.

MUZYKĘ

podłożył

Józef Trzciński.

Takowéj dostarcza się na żądanie za koszta przepisania.

Zaproszenie do przedpłaty na

V tom „Lutni Polskiéj.“

Dnia 1 marca rb. wyjdzie nakładem niżéj podpisanéj redakcyi V tom „Lutni Polskiéj.“ Obejmować będzie pieśni polskie wszelkiego rodzaju (207

z melodyami.

Na tom ten otwieramy do dnia jego wyjścia prenumeratę. Cena za 1 egz. V tomu „Lutni Polskiéj“ wynosi w przedpłacie:

a) w wydaniu zwyczajnem 1,50 M.
b) w wyd. ozdobnem (papier welinowy) 2,00 M.

Po wyjściu cenę podwyższymy. Należytość upraszamy przesyłać (najłatwiéj w znaczkach pocztowych) wprost do podpisanéj redakcyi na ręce **Stefana Surzyńskiego, Poznań, Wodna ul. 22.**

Do wszystkich gorliwych miłośników śpiewu ojczystego zanosimy w interesie wydawnictwa naszego uprzejmą prośbę o jak najrychlejsze nadsyłanie zamówień.

Redakcya **„Lutni Polskiéj.“**

Ustawiania projektów, kosztorysów, statystycznych obliczeń etc. do robót w zakres architektury, budownictwa miejskiego i wiejskiego, jako też inżynieryi wchodzących, również nadzoru nad ich wykonaniem podejmuje się i przyjąć może **2 elewów** do biura **Jan Rakowicz, rządowy budowniczy** w Poznaniu, W. Garbary 45 I p. (848

Francuzką i Angielską

KREPĘ,

żałobne kwiaty

i

żałobne kapelusze

poleca w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych

S. KNAPOWSKI,

skład kapeluszy i strojów damskich

Poznań, Rynek 73.

WALNE ZEBRANIE
Banku ludowego zap. sp. w Żerkowie

odbędzie się

w niedzielę dnia 14go lutego rb. w lokalu pana Leciejewskiego.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie z prowadzenia ksiąg kasowych z roku 1885. (948
2. Pokwitowanie Zarządu.
3. Obór kasyera.
4. Obór 3 członków Rady nadzorczéj.
5. Rewizya ustaw Spółki.
6. Dyskusya bez uchwał.

Za Radę nadzorczą

K. Danielewski.

Żerków, 6 lutego 1886.

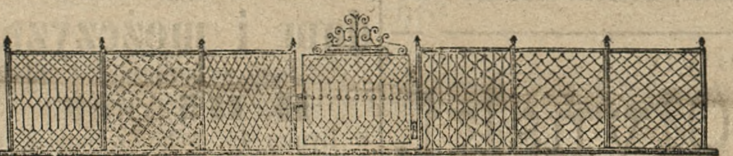

Płoty z drutu

jako najlepsze i najtańsze opłocenie ogrodów, zwierzyńców itd Kraty z plecionego drutu i tkanki drutową w wszelkich rozmiarach i wszelkiéj grubości drutu poleca po cenach umiarkowanych (306

Hermann Nischak w Rawiczu.

Najlepsze polecenia robót wykonanych. Rysunki i ceny bezpłatnie.

W. Sobecki w Poznaniu

4 Zamkowa ulica 4

RESTAURACYA

i

lokal piwa kulmbachskiego (285

z browaru p. **C. Plancka.**

Sprzedaż w sądkach po cenach najtańszych.

Bracia Pohl, optycy w Poznaniu

Wilhelmowska ul. 7

polecają swój bogato zaopatrzony (162)

skład okularów

binokli, lornet, perspektyw teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów jako też wszelkich narzędzi gorzelniczych i odnośnych artykułów po cenach umiarkowanych.

---

(788)

Jeder erhält auf Verlangen **frei u. gratis** die Beschreibung meiner Jagd-Karabiner ohne Knall, sowie meiner Hof- und Garten-Gewehre ohne Knall. — Ausserdem habe ich die grösste Auswahl von Jagd-Doppelflinten, Centralfeuergewehren, Scheibenbüchsen, Revolvern, Teschins, Pistolen und allen Jagd-Utensilien, als: Jagdtaschen, Koffer, Wildlocker, Messer etc. — Täglich einlaufende Neuheiten für Damen und Herren, als Geschenke passend, zu den billigsten Preisen. — Grösste Auswahl feinster Stahlscheeren und Taschenmesser. — Umtausch aller Waaren gestatte ich bereitwilligst.

Hippolit Mehles, Waffenfabrik, Berlin W., Friedrichstrasse 159

SUPERFOSFATY,

Saletrę chilijską, Mąkę z żużli Tomasza, Kainit, Sole potasowe i t. d. ofiaruje po najtańszéj cenie (762

Dr. Roman May,

fabryka chemiczna w Poznaniu.

Etablirt 1851.

Ring No. 2. | Ring No. 2.

HAMBURG | LEIPZIG.

Holz-Patent-

Zug-Jalousieen

mit Gurt-Aufzug und Selbststeller liefert in altbewährter Güte die Hamburg-Berliner Jalousie-Fabrik

Filiale BRESLAU, Ring No. 2

übernimmt auch die Umarbeitung alter nach ihrem System.

No. 2. Ring. | BERLIN. | No. 2. Ring.

Żaluzye drewniane na wałkach,

wszelkiego rodzaju urządzenia w składach, przeróbki i nowe urządzenia przyjmuje się.

Urządzenia sufitowe w oranżeryach, wentyzacyjne żaluzye szklane, pojedyńczéj praktycznéj konstrukcyi,

w cenie od 4 M. począwszy.

Dla stolarzy mam także drążki zaluzyjne na sprzedaż.

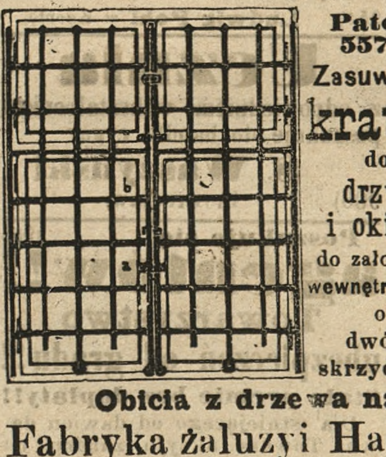

Patent 5570.

Zasuwalne

kratki

do

drzwi

i okien,

do założenia wewnętrznego

o

dwóch

skrzydłach.

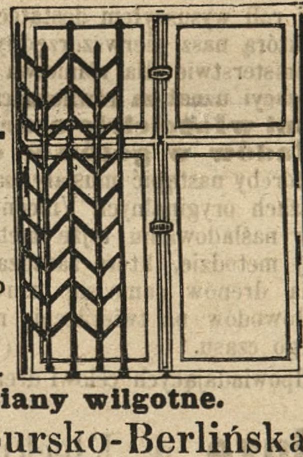

Obicia z drzewa na ściany wilgotne.

Fabryka żaluzyi Hambursko-Berlińska.

Filia: w Wrocławiu Ring 2.

A. Kammerich i Sp.

Berlin N.

Zaluzye z blachy stalowéj nie droższe jak z drzewa.

Blacha wałkowa czarna cynkowana.

Budowa dachów z blachy wałkowéj.

Rysunki i kosztorysy gratis.

Jeneralne zastępstwo na Szląsk i WKs. Poznańskie

M. L. BUCH, Wrocław, Ring 2.

Dawid Grove,

Berlin S. W. i Londyn.

Ang. klosety wentylowe,

umywalnie i stoliki do mycia z angielskiego Fajansu

Jenning'a Patent

Blackmann'a Wentylator

dla towarzyszów tego zawodu niższe ceny uprzywilejowane.

Skład i Jeneralne zastępstwo

M. L. BUCH, Wrocław, Ring 2.

Zastępcy: **R. Habertag w Poznaniu,** św. Marcin. (940
„ **E. Kullich w Bydgoszczy,** Wełniany rynek 13. (Wollmarkt).

PAROWNIKI

do

perek

zalecające się przedewszystkiem swem pojedyńczém urządzeniem i **nie podlegające żadnym przepisom policyjnym,** są w wielkości od 3—10 szefli w zapasie (165)

w fabryce
wyrobów z miedzi i mosiądzu
J. Krysiewicz

św. Marcin 65.

Zygmunt Ohnstein

plac Wilhelmowski Nr. 5

poleca w wielkim i bogatym wyborze

do urządzania domów

i

całkowitych wypraw

po cenach bardzo umiarkowanych:

Zastawy stołowe porcelanowe i z angielskiego fajansu (dekorowane już od 50 Mrk. począwszy.) (447

Zastawy toaletowe (w 5 częściach, dekorowane już od 6 Mr

Zastawy szkła stołowego w szkle kryształowem, z francuzkiej fabryki Baccarat i Clichy.

Wielki wybór lamp wszelkiego rodzaju, świeczników i kandelabrów.

Wszelkie zbytkowne przedmioty salonowe z porcelany, majoliku i bronzu.

Wszelkie lampy są patentowane z najnowszem i najpraktyczniejszem urządzeniem

---

W. MASZEWSKIEJ dawniéj ŁAKIŃSKIEJ

SKŁAD

materyałów piśmiennych i galanteryjnych,

poleca

wielki wybór wachlarzy mianowicie z piór,

bombonierki

w rozmaitym guście i cenach. Wielki wybór **lampek** przed obrazy Święte, co dopiero nadeszłych z Paryża, również najprawdziwszą wodę kolońską. (313)

Poznań Hotel Rzymski. **Poznań.**

PAPIER FAYARD ET BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (17)

We wszystkich aptekach. Hurtowa sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

W Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.

Piękne
mesyńskie cytryny

i słodkie pomarańcze, hurtownie i detalicznie, bardzo tanio poleca (317

B. GLABISZ,

św. Marcin Nr. 14.

Przewielebnemu Duchowieńswu i Szanownéj Publiczności, mam zaszczyt polecić mój dostatecznie we wszelkie rodzaje zaopatrzony (281

skład i warsztat

obuwia męzkiego i damskiego.

Wszelkie zamówienia i reperacye wykonywam spiesznie i akuratnie, ręcząc za rzetelną i skorą usługę i przystępne ceny.

Z uszanowaniem

Teodor Andersz, Jezuicka ul. Nr. 12.

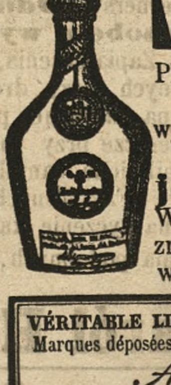

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt,

jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z A Legrand ainé własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A Legrand ainé

Skład gł. w Fécamp we Francyi. Agencya gł. w Paryżu, Boulevard Haussmann 76. „Prawdziwy likier Bénédictine dostać można tylko w magazynach „następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać „fałszerstw i naśladownictw tego wybornego likieru Béné„dictine:“ w Poznaniu u pp. **Jakóba Appla, A. Cichowicza, W. F. Meyera & Co. A. Pfitznera, S. Samtera jr.,** J. P. Beelego & Co., W. Beckera, Emila Brummego, E. Feckerta jr., T. Luzińskiego Grand Hôtel de France, J. N. Leitgebra, Nowakowskiego, S. Sobeskiego, H. Wolkowitza, plac Wilhelmowski 14; w Toruniu: u pana Mazurkiewicza w Rynku; w Buku u p. M. Siuchnińskiego. (12)

Dystylarnia Opactwa Fécamp we Francyi wyrabia także

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANÉJ

Melisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju dotąd wyrabianych i zalecane przez lekarzy francuzkich i innych.

PASTILLES GÉRAUDEL

Z CZYSTĄ SMOŁĄ NORWEGSKĄ

Działające przez wdychanie i spochłanianie w chorobach kanałów oddechowych: krtani, płuc, piersi.

PRZECIW

Nieżytom, Kaszlowi nerwowemu, Zapaleniu opłucnej, Cierpieniom krtani, Chrypce, Katarom, Astmie, i t. p.

Wszyscy lekarze zalecają używanie **PASTYLEK GÉRAUDEL'A,** *a potępiają używanie środków przygotowywanych ze smołą w formach nierozpuszczalnych, zmuszających do ich połykania, jako to: cukierki, kapsułki, pigułki i perełki smołowe. To samo odnosi się do Syropów i t. p.*

(Wreszcie aby to dobrze zrozumieć, wypada zwrócić, uwagę na wyjaśnienie znajdujące się obok figury anatomicznej poniżej zamieszczonej.)

WADY I NIEDOGODNOŚCI

Cukierków, Kapsułek smołowych i t. p.

1. — *Kanał pokarmowy,* przez który przechodzą cukierki, kapsułki i perełki smołowe twarde i nierozpuszczalne w ustach, dostają się do żołądka jako pokarm, a najmniejsza cząstka smoły nie wchodzi do kanałów oddechowych, a co właśnie było ich przeznaczeniem.

2. — *Krańcowy otwór kanału pokarmowego,* przez który przedostają się do żołądka cukierki, kapsułki i perełki smołowe, obciążając go substancyami galaretowatymi i ocukrowanymi: gumą, glukozą i t. p., sprowadzają utratę apetytu, choroby żołądkowe, dolegliwości gastryczne i t. p.

3. — *Kiszka,* w ktorej rozwijają się w dalszym ciągu przypadłości spowodowane przez cukierki, kapsułki i perełki smołowe w wysokim stopniu niestrawne, sprowadzają nareszcie ciężkie choroby: *Zapalenie kiszek, owrzodzenie, zatwardzenie albo uporczywe rozwolnienie,* i t. p., a to z powodu substancyi narkotycznych w ich skład wchodzących, to jest: opium, soli z opium, morfiny, kodeiny, a których używanie stanowczo potępionem zostało przez wszystkich lekarzy jako szkodliwe i niebezpieczne.

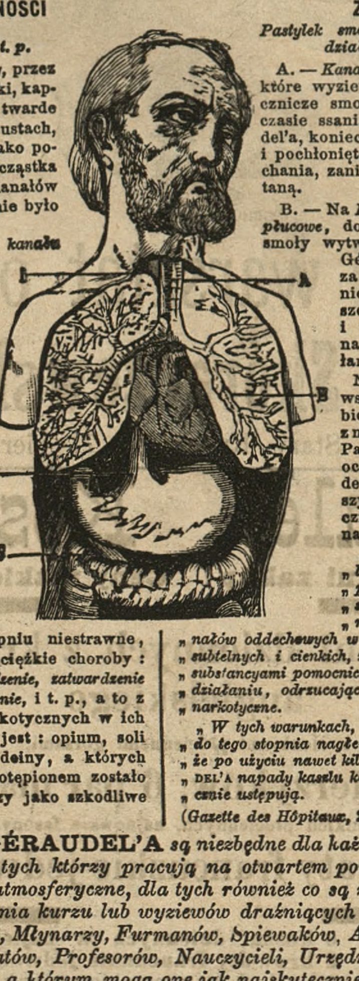

ZALETY

Pastylek smołowych Géraudel'a działających na.

A. — *Kanały oddechowe,* przez które wyziewy ochronne i lecznicze smoły wytworzone w czasie ssania Pastylek Géraudel'a, koniecznie są wciągnione i pochłonięte za pomocą oddychania, zanim się do płuc dostaną.

B. — Na *Komórki i pęcherzyki płucowe,* do których wyziewy smoły wytworzone z Pastylek Géraudel'a wchodzą za każdem wciągnieniem powietrza, zgęszczają się naturalnie i wywierają na nie natychmiast ich działanie dobroczynne.

Na mocy powyższych wskazówek można sobie łatwo zdać sprawę z naturalnego działania Pastylek Géraudel'a, ocenionych przez jeden z najpoważniejszych organów medycznych we Francyi w następujący sposób:

„P. Géraudel wynalazł środek prosty i praktyczny dostania się smoły aż do skrajnych rozgałęzień kanałów oddechowych w atomach nadzwyczaj subtelnych i cienkich, zmieszanych z innymi substancyami pomocniczymi w dobroczynném działaniu, odrzucając wszelkie substancye narkotyczne.

„W tych warunkach, działanie smoły jest do tego stopnia nagłem i natychmiastowem, że po użyciu nawet kilku PASTYLEK GÉRAUDEL'A *napady kaszlu konwulsyjnego niezwłocznie ustępują.* Dr DELMIS. „

(*Gazette des Hôpitaux,* 22 Listopoda 1883 r.)

PASTYLKI GÉRAUDEL'A *są niezbędne dla każdego, kto utrudza głos zbytecznie, dla tych którzy pracują na otwartem powietrzu i są wystawieni na zmiany atmosferyczne, dla tych również co są zmuszeni podczas ich zajęć do połykania kurzu lub wyziewów drażniących: Robotników zakładów fabrycznych, Młynarzy, Furmanów, Śpiewaków, Aktorów, Mówców, Kaznodziei, Adwokatów, Profesorów, Nauczycieli, Urzędników dróg żelaznych, i t. p., i t. p., a którym mogą one jak najskuteczniej zastąpić wszelkiego rodzaju odwar z różnych ziółek.*

Więcej jak sto tysięcy osób wylecza się corocznie Pastylkami Géraudel'a, a p. Géraudel posiada więcej jak 40,000 listów dziękczynnych i zaświadczeń.

Pastylki Géraudel'a są jedynemi pastylkami smołowemi jakie otrzymały nagrodę przyznaną przez Sędziów na wystawie międzynarodowej powszechnej w Paryżu 1878 roku. Wyprobowane w skutek rozporządzenia ministeryalnego i orzeczenia Komitetu lekarskiego; upoważnione w Rossyi przez Rząd na mocy orzeczenia Komitetu lekarskiego.

Pudełko zawierające 72 Pastylki wraz z wskazówkami o ich użyciu, kosztuje: we Francyi **1** *fr.* **50,** *a za granicami Francyi z dodaniem kosztów cła i przesyłki we wszystkich aptekach.*

(WYMAGAĆ MARKĘ FABRYCZNĄ ZŁOŻONĄ WŁAŚCIWEJ WŁADZY)

A. GERAUDEL, aptekarz w Sainte-Menehould (Francya)

Na żadanie wysyła się bezpłatnie i franco 6 pastylek na próbę.

W Poznaniu w aptece P. Mankewicza i Radluera.

Fabryka mydeł i perfumów

poruszana za pomocą pary,

założona w roku 1824

S. Engel'a w Poznaniu,

Chwaliszewo 1, ul. Wenecka 1 i 49

poleca (376

po najniższych cenach fabrycznych uznanéj doskonałości wyroby i towary, jako to:

mydła w naczyniach i twarde,

perfumy do pokojów i chustek,

mydła z różnych kwiatów, toaletowe i lekarskie,

kosmetyki do zakonserwowania skóry, głowy, ust i zębów

smarowidła na wozy, oleje maszynowe smarowidła na skóry,

środki desinfekcyjne, proszek do czyszczenia i pomada,

świece stearynowe, woskowe i łojowe,

sodę, krochmal, modre i wszelkie inne artykuły do prania.

Wojażerów nie wysyłam.

Sumy zaoszczędzone idą na korzyść odbiorców. Łaskawe zlecenia proszę przeto **wprost do mnie** nadsyłać.

Za pomocą telefonu jest porozumiewanie się z fabryką znacznie ułatwione.

Ręczę za rzetelną i punktualną usługę

Miejsca sprzedaży:	Komunikacya telefonowa:
Chwaliszewo Nr. 1.	Nr. 19.
Św, Marcin Nr. 57.	Nr. 14.
Fryderykowska ul. Nr. 5.	Nr. 50.

Celem zwinięcia tylko **wypożyczalni lokomobil** są tanio i pod dobremi warunkami

5 lokomobil
z młockarniami i elewatorami

na sprzedaż systemu z fabryk Marschalsons i Ruston Proktor z Anglii. Maszyny są w jak najlepszym porządku i takowe oddam pod gwarancyą tak jak nowe.

Z szacunkiem

W. Kamieński,

fabryka i handel maszyn rolniczych

w Inowrocławiu. (945)

A. Arendt i Spółka

Wielka Rycerska ulica Nr. 1.

Zakład optyczno-mechaniczny, fabryką telefonów i telegrafow

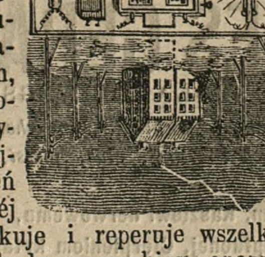

podejmuje urządzenia dzwonków elektrycznych i pneumatycznych, zakładów telefonicznych, gromochronów i oświetlania elektrycznego podług najnowszych ulepszeń pod gwarancyą, dalej poleca wielki wybór w zakres optyki, meteorologii, matematyki, fizyki eksperymentalnéj, ortopedyi, chirurgii, położnictwa, chemii, galwanokaustyki i sztuki leczniczéj wchodzących aparatów i narzędzi oraz fabrykuje i reperuje wszelkie w dział mechaniki i elektrotechniki wchodzące machiny, aparaty i instrumenta.

Kosztorysy przesyła franko. (605)

INTERNATIONAL EXHIBITION
AWARDED BY UNITED STATES CENTENNIAL COMMISSION
PHILADELPHIA MDCCCLXXVI
... LICHE LEISTUNGEN
WELTAUSSTELLUNG WIEN 1873
FRANZ JOSEPH I.
SCHUTZ – MARKE.

(283)

Skład i warsztat obuwia.

J. Skóraczewski.

Poznań, Stary Rynek Nr. 7, pierwsze piętro.

Koszule! Koszule!

Tani zakup! Ceny nizkie!

Tylko 30 mk. razem.

6 koszul dziennych z kretonu angielskiego

z cienkiemi płóciennemi gorsami,

6 kołnierzyków, 6 par mankiet

cienkich płóciennych, najnowsze fasony.

2 krawaty francuzkie jedwabne.

527

Tylko 30 mk. razem.

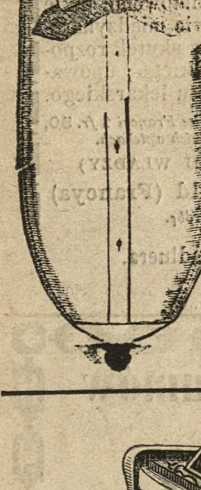

6 koszul dziennych w najlepszym gatunku, 2 krawaty francuzkie jedwabne, 12 kołnierzyków i 6 par mankiet cienkich płóciennych najnowsze fasony. Cała wyprawa w wyborowym gatunku tylko marek 40 razem.

6 koszul kolor. z mankietami

z prawdziwego Madapolamu franc.

12 kołnierzyków najnow. fasonu, 2 krawaty kolorowe jedwabne tylko za 30 marek.

6 koszul nocnych w doskonałym gatunku	12 mk.
6 koszul nocnych z Crettonu angielskiego	15 mk.
6 par gaci Crettonowych	12 mk,
6 par gaci z dymki ang. elegancko wykonane	15 mk.
Cienkie i czysto płócienne chustki do nosa białe i z kolorowym brzegiem tuzin	5 mk.

M. Mniszewski,

skład płótna i fabryka bielizny.

Poznań. Wodna ul. 2.

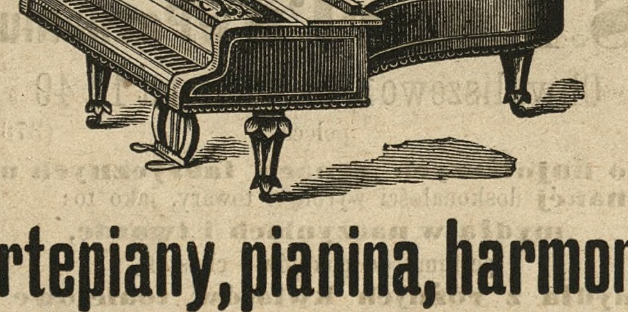

Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po **cenach fabrycznych** poleca w wielkim wyborze (141

W. Witajewski

Poznań, św. Marcin 18.

Nasiona kwiatów i warzyw w gatunku dobrym i świeżym poleca i rozsyła cenniki na życzenie franko (941

A. Krause

ogrodnik artystyczny i handlowy. Poznań, Rybaki Nr. 11.

!!!Na sezon balowy!!!

prawdziwe francurkie

Chapeaux-clacques, prawdziwe ruskie Boty

po tanich cenach u (877

Juliusza Wolffa

w Rynku 3 pod Ratuszem.

Instrumenta chirurgiczne i opatrunki

Orłowski i Spółka

w Poznaniu. (682)

NB. Wszelkie reperacye spiesznie się uskuteczniają.

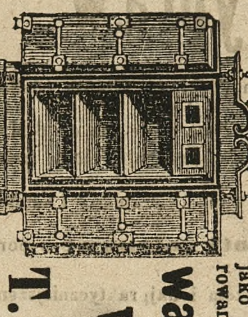

Zelazne szafy do pieniędzy

z 3 kluczami, stosowne dla kas kościelnych jako też żelazne szkatułki także do wmurowania (173)

wagi do ważenia bydła, wagi decymalne

poleca

T. KRZYŻANOWSKI,

handel żelaza. Szewska ul. 17.

20ta loterya pieniężna

na budowę

Tumu kolońskiego.

Losowanie dn. 25 i 26 lutego. Główna wygr. pieniężna M. 75.000, 30.000 i 15.000 itd. najniższa wygrana jest 60 Mr. (393

Losy oryginalne po 3,25 M.

(Zamiejscowym wysyła się listy za nadesłaniem porto 30 fen.)

poleca i rozsyła

J. Juliusburger,

Wrocław, Neue-Graupenstr. 2.

Prawdziwe

wino tokajskie

u

Michaelisa Badt'a

w Swarzędzu. (369

Główny skład czekolad z fabryki Ph. Sucharda w Nefszatelu po cenach fabrycznych. (242)

Magazyn herbat CHIŃSKICH I KARAWANOWYCH.

HANDEL towarów korzennych, win, herbaty, łakoci i owoców południowych

A. CICHOWICZA

w Poznaniu

ma zaszczyt polecić Szanownéj P. T. Publiczności: wszelkie **towary korzenne,** stare **rumy, araki, i koniaki,** francuzkie **likwory** od Rocher frères à la Côte St. André, Marie Brizard & Roger z Bordeaux, prawdziwą **Benedyktynkę** z Opactw we Fécamp P. Garnier, Enghien Bardinet Limoges etc., jako też prawdziwe holenderskie **likwory.** Angielski **Porter** i **Pale-Ale.** Najlepsze **herbaty** najświeższego sprzętu, **czekolady i Kakao w proszku** i w **tabliczkach** z najsławniejszéj fabryki **Ph. Sucharda** w Nefszatelu po cenach fabrycznych, jako też główny skład **Kakao w proszku** z fabryki van Houtena we Weesp w Holandyi. Ang. **biszkopty** i **wafle wiedeńskie. Owoce** konserwowane i cukrowane. **winogrona, daktyle, figi, rodzenki** na gałązkach, **migdały** w łupinkach, francuzkie **śliwki, katarzynki** w słojach i skrzyneczkach, **prunele** włoskie ki **Wędliny, marynaty, ryby, sery, kawior astrachański, pasztety strasburgskie, sardynki** w oliwie, **trufle,** szampiniony, szparagi, groszek, szabelki, marchewka w puszkach, wszelkie **konserwy, sosy.** musztardy i przyprawy do potraw. Wyborny **bulion polski,** Liebiga **wyskok mięsny** i kondensowane **mleko.** Najlepsza **oliwa** nicejska do majonezów. Przez cały sezon zimowy mam zawsze świeże algierskie **kalafiory, sałatkę** i **endywię** i inne jarzyny **Pomarańcze** i **cytryny.** Świeże tyrolskie **jabłka, gruszki** i hiszpańskie zawsze **winogrona.** Przez cały czas polowania wszelka **ZWIERZYNA.** Zamówienia na ryby, świeże ostrygi, homary, etc. uskuteczniają się akuratnie i po cenach jak najumiarkowańszych. Szczegółowe cenniki na życzenie bezpłatnie i franko.

Główny skład Kakao w proszku z fabryki Van Houtena we Weesp w Holandyi po cenach fabrycznych.

Obok handlu

LOKALE DO ŚNIADAŃ.

J. Kalinowski,

tapicer i dekorator,

Poznań, Wrocławska ulica Nr. 12,

poleca się szanownéj Publiczności do wykonywania robót w zakres tego zawodu wchodzących; prace sobie powierzone wykonuje gustownie i rzetelnie. (667)

Zarazem polecam bardzo praktyczne rolosy samochodne (mechaniczne) **własnego pomysłu i wyrobu,** mianowicie dla hoteli, gdzie są często i nie ostróżnie używane; za dobroć i trwałość gwarancya.

Magenbehagen

Pierwszorzędnego likieru zdrowia i stołowego **Augusta Wildtfeld'ta** w Akwizgranie nabyć można w znaczniejszych hotelach, restauracych kawiarniach, cukierniach i t. p., jako téż w butelkach oryginalnych (½ litra 2,50 Mr. 1/1 litr 4,50 Mr.) w handlach delikatesów itp. a nadto w firmach: **F. Luziński, Hotel de France; S. Samter jr.; A. Cichowicz; A. W. Żuromski, Bracia Miethe i Jakób Appel** ulica Wilhelmowska. (241

Drogerya

Jasiński i Ołyński,

Poznań, św. Marcin 62

poleca (134

wszelkie wody mineralne

jesiennego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,
Przyrządy chirurgiczne,
Świece kościelne,
Olèj do palenia w wyborowym gatunku,
Kadzidło,
Herbaty chińskie,
Araki, rumy, koniaki i sok malinowy,
Oliwę nicejską, Czekolady,
Wyskok mięsny Liebiga i Ciblisa.

Główny skład holenderskiego prawdz. kakao **C. J. van Houten & Zoon.**

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najozdobniejszych do zupełnie skromnych, poleca po cenach nader umiarkowanych (691)

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

Wielka Rycerska ul. Nr. 8

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Opinia Prof. Dr. Reclama w Lipsku

o esencyi jodłowéj aptekarza Radlauera, o któréj w Numerze 1, czasopismo „Gesundheit" dla publicznéj i prywatnéj hygieny pisze jak następuje: Esencya jodłowa aptekarza S. Radlauera w Poznaniu w czerwonéj aptece bardzo troskliwie z latorośli młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się wśród licznych przezemnie zrewidowanych podobnych preparatów skutecznością i pięknym zapachem. Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyści na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje przepysznie.

Tajny wyższy radzca medyczny. prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencya jodłowa podoba mi się bardzo; prześlij mi Pan odwrotnie 20 butelek i 3 rozpylacze."

Profesor uniwersytetu dr. Gietl w Monachium pisze o esencyi jodłowéj Radlauera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu."

Profesor uniwersytetu dr. Rokitansky: „Oświadczam z przyjemnością, że esencya jodłowa Radlauera odznacza się znakomitym swym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum."

Radzca zdrowia dr. Niemyer przełożony berlińskiego stowarzyszenia hygienicznego: „Na wczorajszem okręgowem posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlauera esencyą jodłową jako uzupełnienie fabrykatu już dawniéj przezemnie zaleconego Sanitas." Butelka kosztuje 1 mk., rozpryskiwacz 1,50 mk. Tylko prawdziwe nabyć można w Radlauera czerwonéj aptece w Poznaniu. (2956

Drenowanie.

Około 40,000 morgów mokréj roli wysuszyłem dostatecznie podług mojéj metody drenowania, którą nasz pierwszorzędny inżynier kulturny i referent w ministerstwie dla rólnictwa pan **Toussaint** z Strassburga w Alzacyi uznał za równoznaczącą z metodą lorda Berners'a. **Odnośni właściciele oszczędzili tym sposobem wykładów w gotówce ok. 500,000 M.** Zapiaszczenia, któreby nastąpić musiały na terenach niekorzystnych przy drenażach oryginalnych Vincent'a i których nie można uniknąć przy naśladowaniu tejże metody, nie zdarzyły się jeszcze przy mojéj metodzie, która zasadza się na tem, że nieuniknione zamulenia drenów same się usuwają siłą parcia wody. Faktycznych dowodów na twierdzenie moje dostarczyć mogę na życzenie każdego czasu. (744)

Do zakładania podobnych, odpowiadających celowi drenów, poleca się

Karól Heinze w Kłecku.

Wieś Lutynia

z folwarkiem **Rudą,**

2000 morgów obszaru, położona w powiecie krotoszyńskim, 3 klm. od st. kol. Kotlin jest od 1 lipca rb. na lat 12 pod bardzo korzystnemi warunkami do wydzierzawienia.

Warunki dzierzawy przejrzeć można u p. **Ulkowskiego** w Waliszewie pod Kotlinem. (879)

Sita do babki!

i wszelkie inne gatunki sit jako też swój skład plecianek drutowych poleca (949

Jan Karge

Rynek Nr. 2 pod Giełdą.

Mój starannie i obficie zaopatrzony

skład herbaty,

polecam kupującym en gros i en détail.

Najtańszéj funt po **2 Mr.** jest bez przysmaku. W cenie **3** i **4 Mr.** przednie, po **5** i **6 Mr** wyborowe gatunki. Prusze herbaciane po **2** i **2,45 Mr.** (764

J. N. Leitgeber.

Garderobę maskową

dla

dam i mężczyzn

wypożycza (442

H. Hänsch

w Rynku 44, wchód z Butelskiéj ulicy (w składzie).

500,000 marek!!

pieniędzy fundacyjnych (Stiftungsgelder) jest do wypożyczenia na dobra rycerskie, na pierwsze miejsce, lub bezpośrednio za listami zastawnemi **Poznańskiemi,** aż do ⅔ taksy landszaftowéj, za niskie procenta, bez żadnych potrąceń (al pari) na czas dłuższy, za pośrednictwem

Gersona Jareckiego

w Poznaniu, (441

przy placu Sapieżyńskim Nr. 8.

Dominium **Chludowo** poleca z cegielni Zielątkowskiéj (883

cegłę I kl.	30	Mrk. za tysiąc
„ II „	27	„ „ „
wybierki (Bruch)	15	„ „ „
dachówki	30	„ „ „

Przy odbiorze znaczniejszéj ilości, najmniéj 5 tysięcy, po cenach następujących

cegłę I kl.	25,50	Mrk za tysiąc.
cegłę II kl.	24,00	„ „ „
wybierki (Bruch) stósownie do gatunków	12 do 13,50 M.	za tysiąc
dachówki	25,50	„ „ „

Rury drenowe wszelkich rozmiarów są także w zapasie.

O korzystnéj (946

dzierżawie

dwóch mniejszych **folwarków** i jednego większego, na Litwie, blizko dr. żel. brzesko-mosk. udzieli bliższych szczeg. **Trąmpczyński** w Buszewie p. Ottorowo.

W Rynku 79 są do wynajęcia **pokoje meblowane.** (952

Św. Marcin 4

są 3 pokoje na parterze z kuchnią zaraz do wynajęcia rocznie za 150 tal. (951

Półwiejska ulica Nr. 5 obszerny lokal handlowy do każdego interesu przydatny wraz z 4 pokojami, kuchnią i korytarzem jest natychmiast do wynajęcia. Bliższe wiadomości na pierwszem piętrze na prawo. (843

Pewien właściciel dóbr, agronom, wykształcony, w podeszłym wieku, Prusak, zamierza nabyć w Poznańskiem

majętność

mniejszych obszarów, lub zamienić takową na swoją wioskę, położoną w Królestwie Saskiem, o ¾ godziny jazdy koleją żelaz. odległéj od Drezna, rezydencyi, w okolicy pięknéj. W danym razie mógłby także odcedować tanią dzierżawę pańskiéj willi w Dreznie. Łaskawe oferty w języku niemieckim przyjmuje Exped. Dzien. Pozn. pod Nr. 955.

Znajdzie umieszczenie:

od 1 kwietnia **bona freblowska** Polka na pensyą 80 talarów. (960

Agencya Fontowicza.

Poszukuję natychmiast lub od 1-go marca do handlu tow. kolonialnych

subjekta

mówiącego po polsku i po niemiecku

954) **Ludwig Pohl** w Kępnie.

Ucznia

z odpowiedniém wykształceniem poszukuje do handlu cygar

S. Waszyński

906) Inowrocław.

Poszukuje się (956

agentów!!

Towarzystwo ubezpieczeń od gradu!!

Stałe premie bez dopłaty!!

Dla istniejącego od dawien dawna Towarz. akcyjn. zabezp. od gradu, które przyjmuje obowiązujące ubezpieczenia tylko na stałe premie **bez dopłaty,** poszukuje się **dzielnego agenta** na powiat poznański. Zgłoszenia z podaniem poleceń, przyjmuje pod lit. M. E. 538 Ekspedycya anonsów pp. Haasenstein & Vogler w Poznaniu.

Urzędnik gospodarczy w średnim wieku, posiadający 20 letnią praktykę i chlubne świad., który przez 3 lata był urzędnikiem w Polsce i w końcu zmuszony został ustąpić swéj posady wygnańcowi z Księstwa, poszukuje posady zaraz lub od 1 kwietnia. Zgłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Pozn. pod lit. Z. Z.

Ogrodnik

899

kawaler, znaj. się na wszelk. gałęziach ogrodnictwa poszukuje miejsca od 1 kwietnia rb. Zgłoszenia poste rest. J. D. 105 Barcin.

Poszukują umieszczenia:

Ogrodnik

żon. bez familii, 6 lat w ostatn. miejscu

Ogrodnik

kaw. z 3 i 4 letn. świad.

Kucharz

kaw. z 4 i 7 let. chlub. świad.

Gospodyni w średn. wieku gotująca jak kucharz prak. i obezn. dosk. z gosp., z kilkoletn. świad. panna służąca z 3 i 4 let. chlub. świad.

kantor komisowo-informacyjny pod firmą: (950

J. Szymańska, Piekary Nr. 16 p.

Nauczycielka muzyk. posiad. jęz. franc. polski i niemiecki, zaopatrz. w bardzo dobre świad. poszuk umieszczenia od 1. 4. 86. O łaskawe zlecenia uprasza (901

Trąmpczyński, Wielkie Garbary 11.

Nauczycielka

Polka, egzaminowana, z kilkonastoletnią praktyką, posiadająca język francuzki, niemiecki i muzykę, poszukuje miejsca od 1 marca lub 1 kwietnia, Adres: G. M. post. rest. Lniano pow. Świecki Prusy Zachod. (878)

Nauczycielka Polka, znająca języki niem., franc., ang. i muzykę, poszukuje miejsca. J M. J. poste rest. Poznań. (897

Bona Polka

posiadająca język francuzki i niemiecki poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje pod lit. S. J. Ekspedycya Dziennika Poznańskiego. (890

Młoda osoba

z dobrem wychowaniem i wykształceniem pragnie przyjąć miejsce do towarzystwa zupełnie młodéj panienki lub starszéj damy. Zgłoszenia pod literą N. N. Środa post. restante. (953

Kilka gospodyń obezn. z kuchnią lub praniem i prasow., zaopatrz. w świad. z dłuższego pobytu w miejscach ma do umieszcz. i uprasza o łaskawe zlecenia (904

Trąmpczyński, Wielkie Garbary 11.

Młody służący

znajdzie umieszczenie zaraz. Zgłoszenia Śrem X Y 3. poste restante. (818)

Z dniem 1 kwietnia albo 1-go lipca poszukuję stałego samodzielnego stanowiska jako

Inspektor

gdzie mógłbym się ożenić. Liczę lat 31, jestem kat. wyzn. w miejscu niewypowiedzianem, znakomite świadectwa i kaucyą mogę złożyć. O łaskawe oferty uprasza się pod lit. E. S. 942 do Eksped. Dziennika Pozn.

Rządzca

kawaler, mogący administrować, obecnie w miejscu, szuka od 1 kwietnia lub 1 lipca br. **trwałéj** posady. Przyjmie także miejsce jako żonaty. Łaskawe oferty uprasza się pod lit L. R. poste rest Gąsawa, powiat szubiński. (947

Z powodu zmiany gospodarstwa w Wymysłowie (794

rządzca

żonaty poszukuje posady od 1go lipca rb. O łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do Wymysłowa p. Chełmżą (Culmsee W./Pr.)

Kamieński.

Wielki wybór

tylko ludzi prawdziwie dobrze mi poleconych mam do umieszczenia jako to: rządzców, ekonomów, pisarzy, włódarzy i takich, którzy w mniejszych majątkach miejsce ekonoma zastąpić mogą, forcpanów, kowali, stelmachów żonatych i bezżennych ogrodników. Kucharz bezżen. jak najchlubniéj polecony, obeznany z usługą, poszukuje miejsca zaraz na pensyą 80 tal. bez prania, i kilka gospodyń od 1. 4. O łaskawe zlecenia uprasza WW. PP, Chlebodawców (959

ZYBERT, Poznań, Teatralna ul. 5.

Panna kucharka wydoskonalona w swym zawodzie, poszukuje miejsca od 1go kwietnia rb. na wieś. Adres: p lit. W. P. 425 Wronki post. rest.

(816)

Administrator

kawaler, praktycznie i teoretycznie wykształcony, z wszelkiemi administracyjnemi czynnościami jak najdokładniéj obeznany, poszukuje od 1 lipca r. b. w Księstwie, Galicyi lub w Król. Polsk. odpowiedniéj posady.

Z dotychczasowéj kilkuletniéj działalności jak najchlubniejsze świadectwa i dyplom z ukończonych studjów na żądanie przesłane być mogą.

Kaucya 10–15,000 Mr.

Zgłoszenia przyjmuje Eksp. Dzien. Pozn. pod lit Z. A. Nr. 88.

We wtorek dnia 9 bm. wieczorem (958)

kiszki z kaszy

poleca

L. Affeltowicz

Chwaliszewo 67.

Dziś we wtorek (957

świeże kiszki z kapustą.

W. Sobecki

Zamkowa ul. 4.